

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł. pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rekopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administr.
ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20%, zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100%, nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20%, nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada. Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 34.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 12 lutego 1927 roku.

Rok XXI.

M. LEMPICKI.

Wszechświatowa propaganda bolszewicka

(Celem propagandy jest rewolucja wszechświatowa. — Azjatycki jej charakter. — Nici propagandy trzyma rząd sowiecki: kieruje nią „Czeka”. — Organizacja i fundusze. — Kto są agenci bolszewicy?)

Propaganda bolszewicko-komunistyczna, idąca z Moskwy, ogarnia już świat cały i grozi zniszczeniem kultury ludzkiej, materialnej i duchowej. Jest to fakt, którego nikt zaprzeczyć nie może i wobec tego dziwnymi i zatrważającymi wydać się muszą: tolerancja rządów i objętość prasy; w rzeczywistości, obrona realna państwowa jest mało energiczna, ostrzeżenia prasy przed zagrażającym niebezpieczeństwem są na ogół rzadkie i słabe. Rodzi się też uzasadnione podejrzenie, czy jakim ukrytym a wpływowym czynnikiem nie zależy na usypianiu czujności społeczeństw, czy ze skutków propagandy nie spodziewają się one wyciągnąć dla siebie korzyści? I tu w tej dziedzinie domysłów, zastanawiając się nad dziwnym nieraz rozwojem wypadków, musimy spostrzec, że obok jawnej polityki, musi być jeszcze inna, może nawet potężniejsza polityka sił tajnych, światem rządzących.

W istocie swej, propaganda bolszewicka jest mobilizacją Azji przeciw aryjskim społeczeństwom Europy i Ameryki; jest nowym narzędziem barbarzyństwa wschodniego, zmodernizowanym powtórzeniem odległych czasów Dżingis-Chana. W programie jej odnajdujemy ducha Azji (zrównanie wszystkich w niewoli), a w sposobie prowadzenia — azjatyckie metody postępowania (przewrotność i bezczelność); słusznie, doktryner socjalizmu, starry Kautsky nazwa komunizm rosyjski socjalizmem azjatyckim. Propaganda bolszewicka daży w Europie i Ameryce do podkopania fundamentów ustroju społecznego, jakie mi są religia, poszanowanie obywatelskiego prawa, istniejącej władzy itd. Co obalenia go własnymi rekoma zrewolucjonizowanego „proletariatu”, dla stworzenia tej „szczęśliwości jaka panuje w Rosji; jednocześnie wychowuje ona i organizuje ludw rasv żółtej i nawet czarnej do walki z rasą białą i jej cwilizacją.

Walka z dotychczasowymi podstawami ustrojów społecznych prowadzi teraz nie grupa spiskowców, doktrynerów czy fanatyków, ale całe państwo — Rosja Sowiecka: stąd pochodzą siła, rozmiary i niebezpieczeństwo propagandy bolszewickiej; korzysta ona bowiem z rozgałęzionego aparatu państwowego i z państwowych środków pieniężnych, zasila ją także w niektórych wypadkach swymi funduszami finansjera międzynarodowa (np. ow-

Jak rząd zamierza rozbudować Gdynię?

Warszawa, 11. 2. (AW) W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie popierania rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta Gdyni. Rozporządzenie to składać się będzie z 9 artykułów, z których artykuł 2 przewiduje, że corocznie z budżetu państwowego określona zo-

stanie pewna minimalna kwota, przeznaczona na rozbudowę. Artykuły 3 i 5 nadają ulgi podatkowe za, wzniesione budowle, art. 6 i 8 nadają radce miejskiej prawo zwalniania od wszelkich podatków państwowych ze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, których siedziba będzie w Gdyni.

Tajne sprężyny zdradzieckiej bandy wileńskiej.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Okazuje się, że aresztowany w Wilnie szef wywiadu sowieckiego Łukjaniec stał w ścisłym kontakcie z sowieckim komisarzem w Mińsku, Nowogradowem.

Łukjaniec zdobył sobie wiele tajnych rozmów, plan obozu warownego i rozmieszczenie wojsk na rok 1926 i t. d. Wywiad rosyjski interesował się ostatnim przyjazdem Piłsudskiego do Wilna, przysposobieniem rezerw i działalnością

„Strzelca”. Główne szpiegostwo uprawiali sierżant Emiljanczuk z 3 puł. saperów, Pielarski, sierż. strażnicy więziennicy śledczego, Bokanowicz sierż. saperów, Emil Złoty z sztabu D. O. K. 3.

Szpiegostwem zajmowali się również urzędnicy kolejowi: Wł. Chwałko, Eust. Sawczuk.

Kurjerem szajki był Włodzimierz Dubowik, którego aresztowano w ostatniej chwili. Posiadał on przy sobie 23 klisze fotograficzne.

Niema dla Polski pożyczki bez kontroli!

Londyn, 11. 2. (AW) „Financial News” organ komandora Hiltona Younga omawiając sytuację gospodarczą i finansową Polski stwierdza znaczną poprawę w każdej dziedzinie. Omawiając widoki pożyczki zagranicznej sędzi organ, iż trudno

będzie Polsce uzyskać większą pożyczkę bez zgody na kontrolę pożyczających wzgl. Ligi Narodów. Używanie zaś mniejszych pożyczek uważa pismo za niecelowe, albowiem Polska popsułaby sobie rynek.

sławny Parvus, bogacz powojenny, żyd Helfant, dawny rewolucjonista rosyjski).

Przyłapani na gorącym uczynku propagandy rząd sow. zwykli się tłumaczyć, że propagandę prowadzi nie on i nie jego urzędnicy, ale samodzielny, niezależny od rządu Komintern (Komunistyczny Internacjonal) t. j. komitet III Moskiewskiej Międzynarodówki. Tłumaczenie takie jest oczywiście tylko azjatyckim wykretem, gdyż w rzeczywistości komitet wykonawczy III komunistycznej Międzynarodówki jest składową częścią rządu sowieckiego; prezesem jego jest Zinowjew (Apfelbaum) komisarz ludowy (minister), sekretarzem — Radek (Sobelsohn), dyktarzem Sowiecki, członkami — urzędnicy państwowi, przeważnie z „Czeka”; biara oni też udział w kongresach międzynarodowych komunistycznych, jako przedstawiciele rozmaitych ludw wschodnich.

Propaganda zauraniczna jest organiczną funkcją rządu sowieckiego, koniecznością dla niego i jego racją bytu; sam Lenin pisał wyraźnie: „Pozostawiony samemu sobie proletariat rosyjski nie jest w stanie doprowadzić do dobrego końca wszech-

światowej rewolucji socjalnej... Bez ruchu rewolucyjnego w innych krajach, ostateczne zwycięstwo rewolucji rosyjskiej nie da się urzeczywistnić”. Zinowjew, na jednym z kongresów komunistycznych, wyraźnie oświadcza: „Nasze ostateczne zwycięstwo może być osiągnięte tylko na gruncie międzynarodowym”. Wobec podobnych oświadczeń, jakże fałszywie brzmią skargi rządu sowieckiego na nieuznanie go przez obce rządy, jeżeli ten sam rząd sowiecki nie uznaje istniejącej organizacji państw europejskich i wraźnie tej obalenia za swój cel wstawi!

Przypatrzmy się teraz organizacji propagandy. Kilkuletni korespondent pism zagranicznych w Moskwie, Georg Popoff (nie Rosjanin), który był czasowo więziony przez Czerwycząjkę („Czekę”), w swej niedawno wydanej po niemiecku, wiele pouczającej książce pt. „Tschecha” opisuje taką scenę: „Pewnego razu, kiedy żołnierz, odprowadzający mnie z posłuchania do celi więziennej, zabił w łabiryncie gmachów Czerwycząjki — znaleźliśmy się w długim korytarzu, na który wchodził cały szereg

drzwi z napisami rozmaitych państw świata; były to kancelarie wydziałów Czeki zajmujących się propagandą komunistyczną w tych państwach”. Obecnie biuro Czerwycząjki jest zreformowane i składa się z 11 wydziałów, z nich dziewięć obejmuje rozmaite państwa Europy i ich kolonie; jeden Azję i Afrykę i wreszcie jeden zajmuje się wewnętrzną propagandą w Rosji. Propaganda w Polsce, Finlandji, Estonji i Litwie skoncentrowana jest w jednym wydziale Czerwycząjki.

Jak wielkie sumy wydał rząd sowiecki na propagandę można widzieć z następującego zestawienia, przytoczonego w książce: „Le travail secret des agents bolschevistes” (Praca tajna agentów bolszewickich). W r. 1914 „Komintern” moskiewski przeznaczył: 10 000 funtów szterlingów jednorazowo i po 7 000 f. szt. miesięcznie na wywołanie i podtrzymanie strajków w Anglii; 5000 f. szt. dla prasy komunistycznej w Anglii; 1 045 000 rubli w złocie dla partii komunistycznej w Niemczech; 40 000 dolarów jednorazowo i po 25 000 dolarów miesięcznie dla partii komunistycznej w Ameryce; 50 000 rubli w złocie na propagandę na Wschodzie. Według informacji angielskiego pisma „The Patriot” sowieci przysłały do Anglii na podtrzymanie strajku górniczego 800 000 funtów szterlingów (około 36 milionów złotych).

Propaganda komunistyczno-bolszewicka zajmują się agenci sowiec. rozmaitych zawodów i stanowisk, rozsiane po całej Europie. Obok specjalnych emisariuszów, których zadaniem jest organizowanie „jacejek” komunistycznych z miejscowego żywiołu, ogniskami propagandy są ambasadry, konsultaty oraz oficjalne i nieoficjalne rozmaitego rodzaju placówki sowieckie np. biura handlowe. Niedawno, poseł sowiecki w Norwegii, pani Kołłataj, musiała opuścić swe stanowisko, kiedy okazało się, że była ona agentem Kominternu i gorliwie pracowała dla wywołania rewolucji w Norwegii. W Paryżu wykryło się, że występująca tu baletnica rosyjska (Spiesiwcewa), prowadziła propagandę komunistyczną, w charakterze agenta „Czeka” czy „Kominternu” — co w rzeczywistości znaczy to samo. Taką rolę pełni w Berlinie p. Andrejewa, przyjaciółka znanego pisarza Gorkiego, kierowniczka przedsiębiorstwa kinematograficznego, prowadzonego kosztem „Czeka” w celach propagandy.

Z przytoczonych faktów da się wyprowadzić wniosek, że agentów bolszewickich należy się obawiać wszędzie, tam nawet, gdzieby ich się najmniej można było spodziewać. Propaganda ta bowiem jest prowadzona niezwykle umiejętnie i z całą ilością azjatycką przebiegłością, prztem w wydatkach się nie kępuje, bo... łoży na nie cały przeszło 100 milionowy naród rosyjski, wręcz gnietny do rydwanu nowych barbarzyńskich burzycieli świata.

Koleje i poczta dają dochody!

Co to są „faszystowscy“ osadnicy? — Sytuacja na Kresach polepsza się. — Opłaty pocztowe w Polsce są najniższe. Polityka w kolejnictwie.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Sejm przystąpił do dalszych rozpraw nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. Pos. Sochacki (frakcja komunistyczna) skarżył się na wzmocnienie faszystowskich (?) osadników na kresach (!). Pos. Malinowski (Wyzw.) zapatruje się pesymistycznie na sprawę przeprowadzenia reformy rolnej.

Minister reform rolnych zauważył, że wiele zarzutów jest słusznych, ale naprzód trzeba było uregulować rzeczy ogólnie podstawowe, a dopiero później przejść do spraw szczegółowych. Pod uwagę brano są nie tylko interesy polskiej, ale całej ludności. Liczne listy dziękczynne z kresów wschodnich są świadectwem polepszenia się. Odpowiadając na zarzut, że rząd nie myśli o reformie rolnej, p. minister stwierdził, że w pierwszym kwartale 1926 r. na reformę rolną przeznaczono 3 miliony, zaś w pierwszym kwartale r. b. 11 mil. zł.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Komunikacji. Referent pos. Chądzyński (NPR.) komunikuje, że rok ubiegły był dla kolei polskich przełomowym. Poraz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, opłacono renty i procenty pożyczki kolejowej, włożono pewne sumy w budowę

nowych linii urządzeń, a ponadto wniesiono do skarbu państwa 21% mil. zł. W nowym roku budżetowym koleje będą miały dość pomyślne warunki, gdyż intensywność ruchu trwa dalej. Przedstawiony budżet przewiduje, że w tym roku wpłynę z kolei do ogólnego skarbu państwa 36% mil. zł. Następnie mówca porusza sprawę wydatków osobowych. Z innych wydatków najważniejsze są na naprawę i wymianę taboru. Najtaniej pracują warsztaty kolejowe, najdrożej stocznia gdańska, z którą niestety obowiązuje jeszcze umowa. Gdyby można było naprawiać wszystko we własnych warsztatach, osiągnęłoby się przez to 11 milionów oszczędności.

Ks. pos. Kaczyński (Ch. D.) zreferował budżet Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegr., zaznaczając, że mimo utworzenia osobnego ministerstwa, Sejm nie otrzymał żadnego wniosku, któryby wprowadził tę korekturę do budżetu. Opłaty pocztowe są o 75% niższe niż zagranicą, mimo to poczta daje dochody. Imieniem komisji referent zgłasza szereg rezolucji, m. in., aby Sejm kwotę 7.200.000 zł., wpłaconą przez pocztę na rzecz bezrobotnych przeznaczył na budowę gmachów i ulepszenie połączeń telegraficznych i telefonicznych

Minister komunikacji obiecuje wytepić nadużycia kolejowe.

Budowa nowych linii przy pomocy kapitału zagranicznego. Poseł Michalski konstatuje znaczną poprawę gospodarczą w Polsce. — Czego się wypiera minister skarbu?

Po przerwie w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji przemawiał pos. Dachowski (Ch. D.), wskazując na niskie uposażenia urzędników kolejowych. Pos. Tabaczyński (ZLN) wykazuje, że Ministerstwo Komunikacji choć jest działem ściśle gospodarczym, stało się od pewnego czasu działem politycznym ze szkoda dla kolejnictwa.

Pos. Ostrowski podniósł z zadowoleniem, że koleje nasze, do których w r. 1923 trzeba było dopłacać prawie 1 milion zł. dziennie, a w r. 1924 daly deficyt 104 mil. zł., w roku ubiegłym przyniosły wreszcie dochód.

Następnie p. minister komunikacji prosi o przwrocenie sumy 5.600.000 zł. na kupno fabryki „Wagon”. W sprawie uposażenia pracowników kolejowych minister zaznaczył, że polepszenie plac stoi w związku ze zwiększeniem się dochodowości kolei. Rewizja taryf ma m. in. na celu także wzmoczenie dochodów. Co do budowy nowych kolei, to z własnych funduszy kolej nie jest w stanie zbytnie wiele linii budować. Budowa połączenia G. Śląska z Gdańskiem z Gdynią i Zagłębia ze wschodem wymaga bardzo wielkiego kapitału. Najważniejsze oferty kapitału zagranicznego są składane

Co się tyczy tepienia nadużyć, to minister zarządził zebranie materiału i o jakiegokolwiek pobłażliwości nie może być mowy.

P. Michalski wypowiedział przekonanie, że Polska, jako kraj zniszczony przez wojnę, bez pomocy zagranicy nie postawi należycie swego gospodarstwa krajowego. Trzeba zatem uzyskać odpowiednią pożyczkę długoterminową i niskoprocentową. Pożyczka ta powinna być odpowiednio użyta. Jednak sama pożyczka nie zdoła uzdrowić naszej sytuacji ekonomicznej, póki nie nastąpi poprawa warunków produkcji. Sprawozdawca z uznaniem podnosi, że w ostatnim roku miał miejsce cały szereg faktów dodatnio świadczących o poprawie stosunków. W r. 1926 poraz pierwszy mamy do czynienia z budżetem zrównoważonym. Nastąpiło w tym okresie obniżenie stopy procentowej oraz spadek emisji biletów i bilonu. Równocześnie pos. Michalski zarzucił, iż minister skarbu, usuwając niektórych urzędników ministerstwa, nie zawsze kierował się względami rzeczowymi. W odpowiedzi na ten ostatni zarzut zabrał głos p. min. skarbu Czechowicz, przyczem katgorycznie stwierdził, że przy obsadzaniu jakiegokolwiek stanowisk kierował się zawsze względami rzeczowymi.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania jest postanowiony.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej przybędzie do Poznania, dnia 17 b. m. Prezydent Mościcki zabawi w Poznaniu trzy dni.

Od czego min. Miedziński zaczyna urzędowanie.

Od podwyższenia opłat telefonicznych o 20 procent.

Warszawa, 11. 2. (AW) Minister Poczty i Telegrafów Miedziński zgłosił na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów wniosek o wprowadzenie liczników dla rozmów telefonicznych w Warszawie i Łodzi. Wniosek ministra domaga się poza to podwyż-

sznia opłat telefonicznych o 20% jakoteż powiększenie kapitału zakładowego Pasty o 4 miliony złotych, przyczem rząd nie wpłaciłby przypadającego nań udziału gotówką, lecz poleciłby przepisać na udział swój należności, przypadające mu od Pasty.

Wojna celna z Polską przynosi klęskę Niemcom.

Kto chce handlować musi wyżyć się podwórczych wyzwisk! Zrozumiano?, Herr Graf Westarp.

Berlin. (AW). Sprawa zerwania rokowań handlowych jest dziś najważniejszym tematem, omawianym przez prasę berlińską. W odpowiedzi na ogłoszony dziś polski półoficjalny komunikat oświadcza się również półoficjalnie, że dalsze rokowania w obecnej sytuacji uważa się za bezcelowe. Klucz do rozwiązania konfliktu leży w rękach polskich. Wczorajsze nasze przypuszczenia, że fakt wydalenia obywateli niemieckich z Polski był tylko pretekstem dla nowego rządu niemieckiego potwierdzają dziś w zupełności zapatrywania tutejszych sfer oficjalnych, które oświadcza, iż cofnięcie wydaleń byłoby wielkim ułatwieniem sytuacji, nie rozwiązywałoby jednak konfliktu definitywnie, wobec wielkich różnic poglądów obu stron pertraktujących. Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej ze źródeł najlepiej poinformowanych,

o ile do jutra w południe nie nadeszłyby przychylna odpowiedź Polski, uznającą za dane niemieckie na Radzie Ministrów, zapadnie decyzja przerwania rokowań na czas nieograniczony, dopóki Polska nie poczyni zadawalniających koncesyj. „Lokal-Anzeiger“ stara się wmówić czytelnikom, że Polska nie chce zrywać rokowań i dlatego zdecydowała się w ostatniej chwili na cofnięcie nakazu wydalenia przed jutrzejszą ostateczną decyzją gabinetu.

Berlin. (AW). Gabinet Rzeszy postanowił rozważyć na najbliższym posiedzeniu, czy wobec odrzucenia przez Polskę zażaleń niemieckich w sprawie wydalania obywateli niemieckich, rokowania handlowe z Polską mają być wogóle kontynuowane. Posiedzenie gabinetu odbędzie się najprawdopodobniej w sobotę lub z początkiem przyszłego tygodnia.

Okrutny zbiorowy akt zemsty.

4 trupy porabane siekierą.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Rolnik Jan Jankowski idąc do Landwarowa na Wileńszczyźnie wstąpił do Leśniczówki, aby odwiedzić swych znajomych.

Z przerażeniem zauważył, iż małżonkowie Masłowscy leżą na podłodze w zastęglej kałuży krwi z pobocinanymi głowami, które leżały pod łóżkiem. Biegąc po policje natknął się na strasznie zmasakrowane

zwłoki parobka gospodarzy Masłowskich.

Władze policyjne przybyły na miejsce zbrodni z psem policyjnym, który wykrył również w bestialski sposób porabane ciało 17-letniej córki M.

Na ślad okrutnych morderców jeszcze nie natrafiono. Przypuszczać należy, iż jest to zbiorowy akt zemsty okolicznych włościan, z którymi M. byli w zatargach.

A więc Wyzwolenie... brało!

Warszawa, 11. 2. (AW) Dzisiejsze A. B. C. zaznacza, iż tajemność obrad sądu marszałkowskiego w sprawie aferę posła Wojewódzkiego przyczyniła się do wytworzenia w kuluarach parlamentarnych nastroju denerwujących poglądów. Do wytworzenia się tych nastrojów przyczynia się w pierwszym rzędzie parlament. N. P. Ch., wydająca codziennie biuletyn, w których znajduje się streszczenie tendencyjne zeznań świadków. W szczególności komunikaty te potwierdzają fakt otrzymywania przez Wyzwolenie z Oddziału II sztabu generalnego funduszy, które następnie zużywane były na agitację wyborczą i partyjną. W konkluzji pismo domaga się zaniechania dalszej tajemności obrad, jako bezcelowej.

Poseł Śmiarowski uciekł z Klubu Pracy.

Warszawa, 11. 2. (AW) Poseł Eugeniusz Śmiarowski, znany adwokat warszawski, członek Klubu Pracy zawiadomił wczoraj prezesa klubu, że zgłasza swe wystąpienie ze stronnictwa i motywuje swa decyzję stanowiskiem, jakie zajął klub wobec żądania wydania 5 posłów białoruskich, głosując za wydaniem tychże. Obecnie Klub Pracy liczy 6 członków, 3 posłów z wiceprezjorem Bartlem na czele i 3 senatorów, wśród których jeden dr. Dobrucki zajmuje stanowisko ministra oświaty.

Informacje, które Sad marszałkowski nie udzielał.

Warszawa, 10. 2. (PAT) Sad marszałkowski wydelegowany dla rozpoznania sprawy posła Wojewódzkiego stwierdza, że od początku swojej pracy nie daje nikomu żadnych informacji o przebiegu swych obrad.

Bank Polski płaci 10 procent dywidendy.

Warszawa, 10. 2. (PAT). W dniu 10 lutego br. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego. Przybyło na zebranie 284 akcjonariuszy, a łącznie z reprezentowanymi na zasadzie pełnomocnictw — 405. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie sprawozdanie za rok ubiegły wraz z bilansem oraz rachunkiem zysków i strat. Przypadająca dywidenda 10 zł. od akcji ma być wypłacana począwszy od 11 lutego br.

Następnie przystąpiono do wyboru 5 członków Rady Banku i trzech zastępców oraz 5 członków do komisji rewizyjnej i trzech zastępców. Do Rady Banku zostali wybrani: Bogusław Herse, Stefan Przanowski, Józef Zychliński, Stanisław Karłowski i Marjan Rapacki.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Rada Banku Polskiego obniżyła, poczynając od 11 lutego br., oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9% na 8%, zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 11 na 10%.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Warszawa, 10 kw. dług. fali 980 m.
11 LUTEGO.

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30—16.30. Stacja nieczynna.
16.30—16.45. Komunikat harcowski.
16.45—17.10. Odczyt p. t. „Uczczenie Stanów Z. A. P. i uzyskanie zapewnienia ich przychylności, jako rezultat samopomocy społeczeństwa polskiego”.
17.10—17.35. Odczyt p. t. „Narcziarstwo w Polsce”.
17.40—18.40. Koncert południowy
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.45. Odczyt z działu „Radjokronika”.
19.45—20.15. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie sygnał czasu. Komunikaty.
Koncert wieczorny. Retransmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Marysieńka

Początek o 6,35 i 8,40

Ceny zwykłe. Paszporty i bilety wolnego wstępu dziś i jutro nieważne. Zniżki ważne.

Najnowsze i najpotężniejsze arcydzieło ze złotej produkcji Joe May'a pod tytułem

(3086

SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

psychologiczny dramat podług powieści Hansa Landa „PROKURATOR JORDAN”. W roli prokuratora HANS MIERENDORF.

W nadprogramie: na scenie występy artystów p. p. Dąbrowskiej, Derbicza i Latini w nowym repertuarze.

Wara!...

W naszym Sejmie rozegrała się w czasie rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych scena, pełna rozdzwieku. Piastowski poseł Kiernik, nie żałował słów naganę obecnemu kursowi w najwyższej krajowej władzy administracyjnej i w krasomówczym zapale biadał nad przewyższającym reprezentacyjnych pokojów prywatnego mieszkania ministra Składkowskiego, wypełnionych meblami z wystawy paryskiej i szklami z Pragi czeskiej. Zwrot był bezsprzecznie skłębony nieostrożnie i otwierał pole do namysłu, czy ów przewyższający państwa nie służył przypadkiem do wygodnego zaspokojenia osobistych upodobań obecnego gospodarza lokalu. Wprawdzie słowo „prywatnego” sasiadowało z określeniem „reprezentacyjnych”, ale z połączenia niefortunnego można było wysnuwać wnioski. Niewatpliwie, drobny wyglądał na uszczuplenie, zwłaszcza, że p. Kiernik ośmieszał galopadę ministra po prowincji i odbywanie konferencji ze starostami w restauracjach. Jakkolwiek było napięcie cieciwy nie robiło wrażenia zbyt tragicznego i nie dawało powodu do energicznego odruchu. Pan minister spraw wewnętrznych ufniosła jednak pewna popedliwość często właściwa przeczulonym na punkcie uczciwości ludziom i w niezmiernym rozmachu pochwylił pale aby ućbić dokuczliwe brzezienie muchy. Z początku udzielił wyjaśnienia spokojnego, przerywając samowolnie mówcy, wyjaśnienia rzeczowe i nadto wstarciającego, ale gdy nastąpił „Zwischenruf”, zawołał z pasją: „Może pan atakować moją działalność, ale wara panu od mojego prywatnego mieszkania!” Lewica powitała ostre zdanie hucznymi oklaskami, zaczęli Kiernik był minister nie pozostawiającym i odcał się: „A panu w siodło tego tonu!”

Dialog potoczył się zatem żywo i obaj z interesem panów, jeden z ławy rządowej, drugi z trybuny poselskiej, skwitowali się w sposób zupełnie wystarczający. Zdziwieniem wszakże było, że marszałek Sejmu nie rzucił na szalę swojej powagi, nie przywołał dyskutujących do porządku dziennego i nie podkreślił, że samemu głosowi sobie udzielać nie wolno.

W parlamencie francuskim doszło do pewności między krewkami przeciwnikami do pojedynku, u nas — chwała Bogu — skończyło się na emocyjnej scenie. Jakkolwiek jednak jest, trzeba zapisać na karb osobliwości, że minister posłużył się formą mocno wzywającą, zamiast cierpliwie przeczekać fałszywej katylinarki p. Kiernika, a następnie z godnością odeprzeć blaw i dziecięcy zarzut. W odmece nienawiści i wzajemnego przekomarzenia się zanomowała Izba ustawodawcza, że silne trzaśnięcie biczem w stronę p. Kiernika, było zlekceważeniem majestatu sejmowego i odbiciem tej pogardy, jaka obecnie w sferach rządzących panuje dla Sejmu. I stąd mały pozornie batończyk wzdyma się do większych kształtów, nabierając poważniejszego znaczenia. Tam, gdzie parlamentarizm jeszcze szanuje się i jest wrazem woli społeczeństwa, podobne nadeptanie mu na nogi wywołałoby burze we wszystkich ugrupowaniach i spowodowałoby zamantefestowanie wspólnej woli. W naszym jednak chaosie i próbach utrzymania złud konstytucyjnych zesłignęła się rzecz, niby deszczówka po szybie i w dodatku znalazła partynę poparcie.

Oto „Głos Prawdy” rozczulając się nad wstąpieniem p. ministra uirzał w niem już nie bledącego człowieka, ale wszystkich, ocierających się o warsztat pracy publicznej. Tylko nie zapominajmy, że za trute strzały padały ze skrajnej pra-

wicy, ale i zlewa, nawet z organu sanacji, na nazwiska często nainie-winniejsze. Zamiast tedy kwilić nad doła jednostek, zajętych na arenie życia narodowego, lepiej uczyszć z miejsca własne krzykliwe svreny i **wystań z przykładem budującym**. Pan minister Składkowski ma niewatpliwie swoje walory i zbeda jest obrona, wykorzystująca pierwszy lepszy fakt z brzęga do napaści na niemiłych jakimś piśmie — i to oplacanemu z kasy rządu — ludzi, ale stokroć wszystko wypadłoby rozsradniej i użytecznie bez owego „wara!”, które pierwsze zawisło na jego wargach. Takie nagrywanie się z Seimu nie prowadzi do niczego dobrego, owszem drażni zupełnie zbętcznie. Wierzyć wypada, że „wypsnęto się” przvkre słowo z ust przedstawiciela rządu i więcej nie „wypsnie”. Bedzie to trzeźwiej i lepiej dla państwa i dla skołatanego właśnie społeczeństwa.

Warszawa, w lutym.

W. K.

Paweł Doumer



nowoobraný Prezydent Senatu Francuskiego.

Angielski biskup o Sowietach.

Angielski biskup Herbert Bury przedewzwał niedawno podróż inspekcyną po swoich diecezjach w północnej i środkowej Europie, przewzem dotarł aż do Rosji sowieckiej. Po powrocie w piśmie „Living church” dostojnik kościelny ogłosił wrażenia ze swej podróży, przewzem najbardziej interesującym jest to, co pisze o Moskwie. Tam, jak powiada, zetknął się z leninizmem, nowa religia sowiecka.

„Tkwi w tem dziwna ironia, pisze on, że rząd, który zrobił wszystko aby swemu narodowi odebrać wiarę i religię, teraz narzuca mu inna religię aby utrzymać się przy władzy. W sklepach, w teatrze, na ulicy i na placach widzi się tylko portrety Lenina. Stare wizerunki carów, Boga Matki Boskiej i świętych znikły; wszędzie Lenin i tylko Lenin. W jednym ze sklepów widziałem portret Lenina pod wspaniałym baldachimem. We wszystkich wielkich fabrykach, urzędach i t. p. jest „kacik Lenina”. W niszy obitej czerwona materia, pod baldachimem wisí portret Lenina z napisem: Lenin umarł, lecz leninizm żyje.

„Mauzoleum koło Kremla robi istotnie duże wrażenie. Codziennie między 5 a 6 po południu przeciąga tam długa procesja, która defiluje przed zwłokami Lenina. Gdy przybyłem, wpuszczono mnie odrazu ze względu na angielską flagę na samochodzie. Budynek jest silnie strzeżony. Przechodzi się przez długi korytarz czerwono malowany i oświetlony matowymi lampami i dochodzi się do świątyni”. W środ-

ku sali leży ciało Lenina w szklanej trumnie. Twarz jego ma woskowa barwę. Żołnierze trzymają straż, jak u zwłok królewskich. Dniem i nocą pali się światło. Z Lenina zrobiono jakieś bóstwo. Nikt nie śmie zająć miejsca, na którym on siedział w sali narad komisarzy ludowych. Mistyczny nastrój, jaki się wytwarza dookoła jego osoby musi silnie oddziaływać na psychologię narodu rosyjskiego.

Kolonie duńskie w Indiach i Antylach?

Marza się Kurierowi Warszawskiemu.

W „Kurjerze Warszawskim” (nr. 38) z dnia 8 b. m. p. Gustaw Olchowski w „Listach z Północy” opisując Danję, obwieszcza, że Duńczycy panują na małych ale bogatych koloniach w Indiach i Antylach”. Otóż w dniu 4 sierpnia 1916 r. Danja odstąpiła za odszkodowaniem, w gotówce swe posiadłości w Antylach, które też zowią Indiami Zachodnimi, a to na skutek pomyłki Kolumba. Zbliżając się bowiem do wysp Bahama w grupie Antylów nie przypuszczał, że dokonuje odkrycia nowego lądu później nazwanego Ameryka, lecz był przekonany, że dotarł od zachodu do Indii. Stąd Antyl do dziś dnia noszą nazwę Indii Zachodnich. Jakże się dziwić Kolumbowi, jeśli przeszło 400 lat później współpracownik stołecznego pisma mając pod ręką słowniki geograficzne i almanachy polityczne, nie rozróżnia tych spraw? (b.)

Katakumby w Efezie.

W pobliżu grotv legendarnych „7 braci śniacvch” nowe wykopaliska.

Austriacka wyprawa naukowa, która od dziesiątek lat pracuje nad odkopaniem Efezu, natrafiła w pobliżu słynnej grotv, w której — wedle pobożnej legendy — ukryto się w trzecim wieku po narodzeniu Chrystusa siedmiu młodzieńców z Efezu przed prześladowaniem ze strony pogan i 200 lat przetrwało w uśpieniu, szeroko rozróżnione katakumby, dotąd nieznanne. Obecnie w toku jest praca nad wykopaniem starochrześcijańskiej bazyliki. (b.)

Jubileusz Spinozy.

Dnia 21 lutego ma odbyć się w Haldze wielki obchód 250-letniej rocznicy słynnego filozofa Spinozy, połączony z uczczeniem niedawno odnalezionego grobu myśliciela. W związku z uroczystością odbędzie się międzynarodowy zjazd zwolenników i badaczy dzieł wielkiego uczonego. Polskę reprezentować będzie Dr. Ignacy Myślicki, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej. Komitet obchodu postanowił zakupić dom, w którym ducha wyzwał r. 1677 Spinoza. Pod odezwa wzywająca do zbierania składek podpisały się znakomitości, między innymi Harald Höfding z Kopenhagi.

Coolidge nie kandyduje na prezydenta.

Nowy Jork, 10. 2. PAT. Rektor uniwersytetu w Kolumbii (?) dr. Murray Buttler, osobisty przyjaciel prezydenta Coolidge wygłosił tu przemówienie, które wywołało duże zainteresowanie. Buttler wyraził mianowicie opinię, że Coolidge nie będzie kandydował w przyszłych wyborach na prezydenta, ponieważ byłoby rzeczą fatalną dla republikanów, gdyby zapoczątkowali zasadę wyboru poraz trzeci tego samego kandydata. Powszechnie przypuszczają, że przemówienie Buttlera będzie miało poważne następstwa zarówno w Nowym Jorku, jak i w Waszyngtonie.

Murray Buttler jest rektorem nowojorskiej „Columbia University”, a nie w Kolumbii, państwie Ameryki Południowej. Tyle należałoby wiedzieć w biurze centralnym PAT'a, gdyż o Stanach Zjednoczonych ze względu na miliony tamtejszych Polaków, bezkarnie nieuctwem popisywać się nie wolno. (b.)

Ambasador niemiecki von Hoesch u Brianda.

Berlin, 10. 2. PAT. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasador niemiecki von Hoesch po powrocie z Berlina został wczoraj przyjęty przez Brianda, z którym na podstawie rozmów, prowadzonych w czasie swego pobytu w Berlinie z min. Stesemannem konferował nad różnymi sprawami, obchodzącymi zarówno Niemcy, jak i Francję, m. in. nad sprawą zakończenia rokowań rozbrojeniowych oraz dalszego kształtowania się stosunków handlowych. Konferencja trwała niespełna godzinę. Ambasada niemiecka wydała o przebiegu jej komunikat oficjalny.

Jak donosi korespondent paryski agencji Telegraphen Union, przedmiotem narad między Briandem i Hoeschem był również problem opróżnienia Nadrenji, sprawa ewentualnego spotkania Brianda i Stresemanna i kwestje, mające wejść na porządek dzienny w najbliższych obradach genewskich.

Zabiegi rządu niemieckiego zdążają w pierwszym rzędzie do uzyskania zniesienia okupacji Nadrenji. W razie nie osiągnięcia pomyślnych wyników w tej sprawie, można będzie się spodziewać zmiany orjentacji politycznej Niemiec w kierunku antyfrancuskiego.

Z KRAJU.

Komunista — szpicel — wisielec. Kariera bolszewika.

Z Białegostoku donoszą, że w tamtejszym więzieniu powiesił się więzień Bartman. Został on aresztowany przed kilku tygodniami za przynależność do komunistycznej partii Zachodniej Białorusi i za sprawowanie w tej partii funkcji sekretarza okręgowego. W dniu poprzedzającym samobójstwo Bartmana, był on przesłuchiwany przez prokuratora, któremu w zamian za wolność ofiarował przejście na służbę policyjną. Prokurator jednak propozycje te odrzucił.

Żydzi swatownie nra do norwałcena odnoczynku niedzielnego.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Ustanowiona będzie komisja, składająca się z przedstawicieli Min. Spr. Wewnętrznych, Min. Pracy i Op. Społ., Min. Przem. i Handlu — dla rozpatrzenia postulatu żydów, którzy dążą do zniesienia przymusowego odroczenia niedzielnego.

Gen. Zagórski i Żymirski odpowiadać będą oddzielnie.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Sąd wojskowy postanowił rozgranicyć sprawę gen. Żymirskiego i gen. Zagórskiego i traktować je oddzielnie. Wobec tego przesłanie akt do Prokuratury i wygotowanie aktu oskarżenia opóźni się.

Echa napadu na pos. Zdziechowskiego. Zandarmerja w obronie swego honoru.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Zandarmerja wojskowa wystąpiła ze skargą przeciw piśmie „Gaz. Warsz. Por.” i „Rzeczpospolita”, które rzucały podejrzenia, iż w napadzie na posła Zdziechowskiego brała udział zandarmerja. Rozprawa odbędzie się marcu.

Śledztwo o napad na pos. Zdziechowskiego umorzono.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Ponieważ do tychczas nie wykryto sprawców napadu na posła Zdziechowskiego, śledztwo w tej sprawie zostało umorzono.

Józef Stein zdefraudował 600 tys. zł.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Z Wiednia uciekł do Polski kupiec Józef Stein, który zdefraudował na szkodę swoich współników 600 tys. zł.

Lukaschek jeszcze urzęduje!

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Katowicka „Gazeta Robotnicza” donosi, że Lukaschek urzęduje jeszcze w komisji imiennej jako przedstawiciel Niemiec.

Świętokradztwo.

Kraków, 10. 2. Pat. W nocy z 4 na 5 bm. w kościele OO. Filipinów w Tarnowie dokonano świętokradczej kradzieży.

Karambol pociągu gdańskiego.

Warszawa, 10. 12. (Pat) W dniu dzisiejszym o godzinie 1850 na dworcu głównym pociąg nr 213 w czasie wekslowania z powodu nienastawienia zwrotnicy najechał na pociąg nr. 413 odchodzący do Gdańska. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego trzy wagony i lokomotywa zostały uszkodzone, a dwóch pasażerów i pomocnik maszynisty odnieśli lekkie rany. Pociąg gdański odszedł z 2-godzinnym opóźnieniem.

Listy Lwowskie. Żydówki żądają prawa wyborczego do gmin wyznaniowych.

III.

(Wzrost ludności żydowskiej. — Tlumna emigracja nie pomieści się w Palestynie. — Cyfry. — Większość sjonistów nie kwapi się z wyjazdem. — Różowe szkła gen. Deedsa. — Pomarańczowe pola i skaliste niwy. — Trudna konkurencja z Arabami.)

Żydzi mnożą się nadszpodziewanie szybko. Adolf Böhm, autor gruntownego dzieła o ruchu sjonistycznym (Die Zionistische Bewegung) oblicza liczbę żydów pod koniec XVII. wieku na 1½ miliona. Cyfra ta dosięga z początkiem XIX. wieku 3 milionów i dochodzi z końcem tegoż stulecia do 13½ miliona. W chwili obecnej sięga już 15 milionów. A ten wzrost ludności żydowskiej postępuje, co podkreśla z dumą Adolf Böhm, tak potężnie naprzód mimo asymilacji, która w świetle tych cyfr okazuje się ideą na wskroś zbankrutowaną. Przy wyborach do Sejmu polskiego nie śmieli asymilatorzy nawet wychylić głowy, przy wyborach do Dumy rosyjskiej, za krótkiej, wolnościowej ery Kiereńskiego, deklarowało się 90% żydów rosyjskich jako sjonistów.

Palestyna, która pomieści najwyżej 2 miliony mieszkańców, nie wystarczy nawet dla ¼ części rozproszonego narodu żydowskiego. Dlatego już dzisiaj zwracają heroldowie sjonizmu uwagę na kraje z Palestyną sąsiadujące, pragnąc i na nie rozciągnąć kolonizację i państwową władzę żydowską. Na razie jednak wyczekuje jeszcze sama Palestyna na kolonistów żydowskich, napływających tylko z wolna do ziemi obiecanej. I tak liczyła Palestyna w roku 1898 — 4350 dusz żydowskich, zajmujących w 19 kolonjach około 25.000 hektarów ziemi. Przy powitaniu we Lwowie zatrzymał się generał Deeds na roku 1918, w którym Palestyna liczyła 50.000 żydowskich mieszkańców i wskazał na rok 1926, w którym liczba ta wzrosła do 158.000. To ośmiolatec napelnia angielskiego gościa najlepszymi nadziejami na przyszłość. Trudno podzielać ten optymizm, gdy rozważy się pokrewne cyfry skrupulatnego Böhma. Według jego obliczeń wynosiła przed Wielką Wojną liczba zorganizowanych sjonistów w całym świecie 130.000 i podniosła się po wojnie, bo zaraz w roku 1920, do 1.060.000 żydów. W obliczu tej wielkiej masy zwolenników sjonizmu, topnieje podkreślana przez generała Deedsa ilość ofiarnych, ideowych osadników, zwłaszcza, że sam p. Deeds musiał przyznać na konferencji z prasą lwowską, że około 20% wychodźców rzuci ledwie co odzyskaną palestyńską ojczyznę i wraca do dawnych siedzib. Gdy zestawimy trzeźwo cyfry pisarza Böhma i gen. Deedsa, nabierzemy raczej przekonania, że sjonisci wysyłają tylko pewien odsetek do Palestyny, skłonni w głównej swojej masie budować żydowską ojczyznę wśród państw i narodów, które zamieszkuje.

Przyznał też generał Deeds wyraźnie, że: „Palestyna jest ubogą w skarby przyrody wielkich trzeba ofiar materialnych, by zapewnić powodzenie jej kolonizacji“. Pocięszal jednak i zachęcał kapitał żydowski do współdziałania „przy uprawie ogrodów pomarańczowych, do czego nadają się wielkie przestrzenie palestyńskiej ziemi“. I te pola pomarańczowe to najcenniejsze bogactwo palestyńskie. Wkrótce po powrocie gen. Deedsa do Anglii, opublikowały niektóre pisma statystykę światowej produkcji pomarańczy. Wynosi ona rocznie 65 milionów skrzynek, z których eksportuje się ponad 18 milionów skrzynek na użytek zagraniczny. W szczególności eksportują: Hiszpania 12.300.000 skrzynek, Włochy 2.700.000, Stany Zjednoczone 2 miliony i Palestyna 1½ miliona. Przypada zatem na Palestynę cyfra wcale pokaźna, tylko że główne korzyści czerpią tu Anglicy, którzy skupili w swoich rękach najurodzajniejsze pomarańczowe pola. Żydowskie przybysze muszą borykać się przeważnie z gruntem skalistym lub moczarom, wymagającym wkładów i wyciężonej pracy. I sprawiedliwość każe przyznać, że setki żydów, głównie z Polski, nie szczędzi krwawego potu na kamienistej, palestyńskiej ziemi. Ciężką ich sytuację pogarsza konkurencja z Arabami, żyjącymi w lepiankach, żywiącymi się ogórkami, a więc mającymi mniejsze od najoszczędniejszych żydów wymagania i potrzeby. Wszystko to razem wzięte, zachmurza palestyński horyzont i każe się lękać, że Polska, według słów senatora Ringla „ów rezerwoar ludzki dla Palestyny“, znikoma tylko ilością żydowskich swoich obywateli zasili Ziemię Obiecaną.

Dr. A. B.

Żydzi mają u nas opinię żywiołu wywrotowego, a głoszą o sobie, że idą na czele wszelkiego postępu. Zapewne, że nie brak głośnych uczonych wśród żydów, że ponadto w każdym kraju wydalili przywódców rewolucyjnych. Błędem byłoby jednak każdego żyda uważać za pierwszego szeregowca hufców postępowych. Wystarczy spojrzeć na żyda w hałacie z Nalewek, Będzina czy Rypina, aby osądzić odrazu, że nie tknięty jest ideami współczesnymi o czystości. Większość żydostwa w Polsce to obrońcy najokropniejszego wstecznicwa w każdej dziedzinie. O walkach, jakie toczą się wewnątrz społeczeństwa żydowskiego między postępowymi a wstecznikami — my na Pomorzu i w Poznańskim oraz na Śląsku nie mamy obrazka.

Ostatnio Żydówki, w zetknięciu z chrześcijańską Polką zoczywszy, jakim ona cieszy się poszanowaniem, ile waży jej głos, zapragnęły wyzwolenia w gminie żydowskiej.

Po polsku redagowany organ żydowskich narodowców „Dziennik Warszawski“ zamieszcza artykuł p. S. Kaszer-Perelmanowej, która pisze między innymi:

Sfery rządowe winny dowiedzieć się, że cała demokracja żydowska żąda zniesienia płamy, jaką dzisiejsza ustawa o wyborach do gmin żydowskich rzuca na kobietę, ogra-

niczając jej elementarne prawa obywatelskie.

Nadanie kobietom żydowskim praw wyborczych do wszystkich organów życia publicznego państwa z jednej strony, a ograniczenie ich praw w organach życia publicznego żydowskiego, to nie tylko nielogiczna sprzeczność, lecz wielka krzywda dla normalnego rozwoju gmin żydowskich w Polsce.

Do pracy organizowania naszego życia trzeba wciągnąć wszystkie siły żywotne narodu; postawienie kobiety poza nawiasem — znaczy odebranie gminie połowy sił twórczych społeczeństwa żydowskiego.

Walka o prawa wyborcze kobiet rozegrała się w 1920 r. w Palestynie, przy pierwszych wyborach do „Waad Leumi“.

A w rezultacie podobnie jak na całym świecie, tak i w Palestynie zorganizowane siły kobiece wraz z całą demokracją zdobyły prawa wyborcze dla kobiet w przedstawicielstwie gmin żydowskich.

Wierzyć trzeba, że istniejące u nas w Polsce żydowskie organizacje kobiece zrozumieją powagę tej sprawy i z całą energią walczyć będą w łonie społeczeństwa, o realizację swoich postulatów, a zarazem interwenjować u sfer rządowych z żądaniem, aby wybory do gmin nie były połączone z nową dla nich krzywdą.

Kiedy rząd polski wypędzi Prusaków z senatu gdańskiego?

Prusacy gdańscy protestują przeciw językowi polskiemu.

„Voss. Ztg.“ donosi, że Senat gdański zaprotestował u wysokiego komisarza Ligi Narodów przeciw rozporządzeniu polskiego ministra kolei, aby wszyscy (?) kolejarzy na terenie Wolnego Miasta nauczyli się po polsku. Wiadomość „Voss. Ztg.“ o tyle jest nieścista, że nie było mowy o wszystkich kolejarzach gdańskich, ino o kolejarzach na liniach dojazdowych z Polską. Rozporządzenie to jest tak naturalne, jak

np. ustanowienie w Berlinie policjantów, znających obce języki. Protest senatu gdańskiego wypływa tylko z nacjonalistycznego zaślepienia nienawidzących Polski Prusaków, których stale powołuje się do administracji Wolnego Miasta. Opinia polska oczekuje stanowczego wystąpienia przed powołaniem cudzoziemców i do tego Prusaków na urzędy gdańskie. (b.)

Z powodu ustawy o opłatach stemplowych.

IV.

Duch biurokratyczny, który przeżył starą Austrię, wybija swoje piętno na ustawie. Towarzyszy mu szkodliwy jeszcze duch fiskalizmu, któremu bywało przepojone austriackie ustawodawstwo skarbowe. Wysokie stawki poszczególnych opłat stemplowych, hamującą wzajemną wymianę dóbr, wpłyną ujemnie na całokształt naszego gospodarczego życia. Prawda, że w wielu wypadkach wypadły polskie stawki poniżej dawnych austriackich, — ale to wyłączna zasługa dawnych ustaw rosyjskich i niemieckich, w dziedzinie opłat stemplowych o wiele od austriackich łagodniejszych. Ustawy te stanowiły siłą faktu pewną barjerę przed austriackim fiskalizmem. W rezultacie jednolita ustawa polska podwyższa stawki obowiązujące w dawnym zaborze pruskim i rosyjskim, a obniża je w minionym zaborze austriackim. Obok austriackiego wpływu na wysokość stawek, widziemy wpływ ten jeszcze w dokuczliwej drobności obowiązków. Obowiązkowi opłaty poddaje ustawa prawie każdą, żeby najmniejszą transakcję, a niejedyn dokument opodatkowuje parokrotnie.

To były kardynalne wady ustawy. Dołącza się do nich wada stokrój cięższa, bo poświęcająca interes dobra publicznego interesowi stanowemu. Mam na myśli wykluczenie w dawnym, zaborze austriackim notariuszów od współudziału w wymiarzeniu i pobieraniu opłat stemplowych. Ten współudział, praktykowany szeroko w dawnym zaborze pruskim i rosyjskim, okazał się nadzwyczaj zbawiennym. Upraszczał niesłychanie postępowanie, jednocząc wymiar i uiszczenie opłaty ze sporządzeniem samego aktu prawnego, podstawą i przyczyną opłaty. Odcinał urzędy skarbowe, gwarantował dokładność wymiaru, dawał z miejsca dochód skarbowy. Wszystko przemawiało za tem, aby system ten rozciągnąć na całą Polskę. W imię narodowego dobra, głoszonego niestrudzenie przez rząd majowego przewrotu, odzegnujący się od szkodliwego popierania jednej klasy czy koterji. W wy-

wych opiekunów, w imię sprawiedliwości społecznej, należy ten przepis corychlej usunąć. Posłowie chrześcijańsko-demokratyczni mają tu wdzięczne pole do sejmowej akcji.

Pozostałyby jeszcze do omówienia postanowienia ustawy, które szczególnie dużo wywołały goryczy i spowodowały nawet wyjazd deputacji województw zachodnich do Warszawy z żądaniem zawieszenia uciążliwych przepisów. Są to postanowienia o przymusie stemplowania rachunków i kwitów, przeszczepione z gruntu austriackiego i rosyjskiego na ziemię polską. Opłata ta fiskalnie dokuczliwa, w wykonaniu niesłychanie mozolna, wywołująca łatwo zatargi między kupiectwem a publicznością, do skontrolowania trudna, gdyż dokumentów i śladów trzeba szukać w masie ludzkiej, wywołała słusznie tyle protestów. Zwłaszcza, że żądane stemple od rachunków i kwitów nie są niczem innym, jak nową formą opodatkowania obrotu, dotkniętego i tak już niejednokrotnie rujnującym podatkiem przemysłowym. Z ważnym tym momentem nie liczył się ustawodawca, który upierając się przy nowym w naszej dzielnicy ciężarze, nie pomyślał nad uproszczeniem i ułatwieniem żmudnej manipulacji stempłowej. Trudno za takie uproszczenie uznać bezpośrednie i łączne uiszczenie opłat za pomocą rejestru i jedynie droga umiarkowanego spauszallowania opłat stemplowych mogłaby tu prowadzić do celu.

Na zakończenie jedna jeszcze uwaga. Ustawa o opłatach stemplowych jest świeża, aż nadto dostosowana do potrzeb państwa. Mimo tego i tutaj dolicza się 10% dodatek. Fiskalizm zaiste posunięty zbyt daleko.

Dr. A. B.

Wystawa Krajowa w Poznaniu.

W związku z przygotowaniem do Wielkiej ogólnopolskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku, odbyła się w ratuszu poznańskim konferencja prusowa, zwołana przez naczelnego dyrektora Powszechnej Wystawy, b. wojewodę dr. Stanisława Wachowiaka. Konferencję zajął radca miejski Robiński, poczem dr. Wachowiak przedstawił w ogólnych zarysach historię dotychczasowych i program dalszych prac przygotowawczych i organizacyjnych oraz plan wystawy. Wystawa ta, jako powszechna i krajowa, ma być pokazem tego wszystkiego, co Polska w ciągu 10 lat niepodległości stworzyła, zbudowała i ulepszyła. Jest to więc zadanie ogromne. Inicjatywa urządzenia wystawy wyszła z łona miasta, które dzięki swemu położeniu geograficznemu i rozbudowie całego terenu pod wystawę, przeznaczonego, ma szczególnie pomyslnie warunki do urzędzenia tej olbrzymiej imprezy. Komitet organizacyjny uzyskał już aprobatę rządu Rzeczypospolitej oraz b. życziwe poparcie ze strony p. ministra Przemysłu i Handlu i p. ministra Spraw Zagranicznych, a dalej gwarancję ze strony wielkiego przemysłu górnośląskiego, rokowania zaś z przemysłem Kongresówką i Małopolską, celem zapewnienia ich udziału — są na najlepszej drodze. Co do przygotowań organizacyjnych, to na początku zostanie utworzony tymczasowy komitet organizacyjny o charakterze lokalnym, poczem ten komitet zaproponuje listę komitetu wielkiego, obejmującego całą Polskę, a którego aprobatę zastrzegł sobie p. minister Przemysłu i Handlu. Ten dopiero Komitet wyłoni właściwy komitet wykonawczy.

Przewidziane są 4 sekcje:

- prezydjalno-finansowo-budowlana,
- kulturalna,
- gospodarki narodowej, i
- towarzysko-zabawowa.

Następnie omówił dr. Wachowiak zasady i program sfinansowania przedsięwzięcia, przy czem podkreślił, że żelazna zasada tego programu jest bezwzględna równość budżetu, a następnie przedstawił plan wystawy. Będzie to pokaz powszechny, bo ma pokazać cały dorobek narodu w dziedzinie kultury i gospodarki narodowej, i narodowej, bo wykluczone są okazy z zagranicy. Natomiast kierownictwo wystawy dążyć będzie do gremjalnego udziału w wystawie naszego wychodźstwa. Dużą uwagę poświęci komitet sprawie atrakcyjności na terenie wystawy, dalej zjazdom i kongresom międzynarodowym, a przede wszystkim imprezom sportowym, jako znakomitemu czynnikowi propagandowemu.

Wogóle wystawa ta ma powiedzieć całemu światu: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy!“

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

BIAŁEBŁOTA. Pierwsze zwyczajne zebranie nowozałożonego Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę 13. bm. o godz. 4. w lokalu p. Kiepra w Białychbłotach. Mieszkańcy sąsiednich wiosek jak Murowańca itd. również proszeni są o przybycie na to zebranie.

SOLEK KUJAWSKI (W sprawie loterii fantowej). Ciągnięcie loterii fantowej nie odbędzie się, jak ostatnio podano dnia 15-go lutego, lecz 15-go marca br. Losy są jeszcze do nabycia.

Koronowo.

(Zmiany w duszpasterstwie). Po 10-letniej pracy duszpasterskiej opuszcza z powodu nadwątłego zdrowia parafę naszą ks. proboszcz Szwedowski i obejmuje probostwo w Osielesku dekanacie fordońskim.

Administratorem parafii naszej zostanie ks. wikary Żelazny, znany działacz na niwie narodowej i pracy nad młodzieżą.

— Kierownik elektrowni miejskiej, p. Antoni Tojza, obchodził wraz z małżonką 25-lecie pożycia małżeńskiego. Szanownym Jubilatowi przesyłamy na tej drodze serdeczne „Szczęść Boże” w dalszym życiu.

(Zmiana właściciela „Wielkopolanki”). P. Michał Pilarski sprzedał swą nieruchomości położoną w Koronowie przy Rynku, w której mieści się kawiarnia „Wielkopolanka”, p. Otyliji Ulińskiej z Bydgoszczy.

(Z targu). Na ostatnim targu płacono za 1 funt masła 2—2,20 zł, za 1 mendel jaj 2—2,40 zł, za 1 funt sera 40—50 gr.

(Z wieczorku inwalidów). W ub. poniedziałek urządziło miej. Kolo Zw. Inwalidów Woj. w sali p. Gollnika przy Rynku wieczorek dla członków i zaproszonych gości. Bawiono się ochoczo do późnej godziny.

Z Szubina.

— Z życia Wojaków. Doroczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Szubina odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 2 w sali Domu Polskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zw. Pracowników Zakładów ubezpieczeniowych Województw Zachodnich, Oddział Szubina urządził w ub. miesiącu swoje pierwsze zebranie organizacyjne, na którym wstąpił do oddziału wszyscy urzędnicy Powiatowej Kasy Chorych w Szubinie. Po wyjaśnieniu różnych zagadnień z dziedziny ubezpieczeniowej oraz odczytaniu statutu Związku wybrano przewodniczącym oraz mężem zaufania sekretarza Kasy Kasy chorych p. Walińskiego Kazimierza, sekretarką rendantkę, p. Walkowską Marię.

(Z walnego zebrania Tow. Przemysłowców). W ub. tygodniu odbyło się w sali Domu Polskiego przy licznych udziałach członków roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców. Posiedzenie zajął prezes p. Małek, poczem uczczono pamięć zmarłego ub. roku śp. mecenasa Czypickiego przez powstanie z miejsc.

Na marszałka zebrania powołano sędziego działacza społecznego ks. radcę Sołtyśńskiego, na sekretarza p. Palickiego. Ze sprawozdań członków zarządu, które wygłosili pp. Palicki jako sekretarz i p. Małek w nieobecności skarbnika p. Nowaka, z działalności za rok ubiegły wynikało, że dzięki usilnej i energicznej pracy całego zarządu, w pierwszym rzędzie prezesa p. Małka, udało się Tow. postawić na należytych poziomach. Zarządowi udzielono absolutorium oraz dokonano ponownego wyboru przez akklamację. Wobec niemożności przyjęcia wyboru ze strony niektórych panów przystąpiono do dalszych wyborów nowego zarządu, który ostatecznie ustalono nast.: prezes — p. Małek Władysław, zast. prezesa p. Włoch Józef, sekretarz p. Pres Michał, skarbnik p. Palicki Paweł, bibliotekarz p. Szymański Kazimierz, chorąży p. Budziak W., podchorążowie pp. Maciejewski Ignacy i Burdajewicz Mieczysław.

Na wniosek ks. radcy Sołtyśńskiego uchwalono udzielić Czytelnii Ludowej w Poznaniu raz poraz małej subwencji.

Nie zapomniano i o karnawale. Uchwalono urządzić zabawę w zamkniętym kółku w dniu 21. bm. z tem zastrzeżeniem, że na zabawie tej dozwolone będą tańce jedynie polsko-narodowe. Do komisji zabawowej wybrano pp. Szymańskiego, Burdajewicza i Dłużewskiego.

(Bał maskowy). W ub. wtorek urządziło Tow. Urzędników w Szubinie wielki bał maskowy w pięknie przystrojonej sali Hotelu Centralnego. Udział zaproszonych gości był bardzo liczny. Szkoła, iż brak było kostiumów narodowych, co właśnie u urzędników byłoby wskazane.

W konkursie pierwszą nagrodę otrzymał „Motyl”, drugą, kostium królewicza z bajki, trzecią, suknią przybraną rożyczkami, czwartą, kostium „śnieg”, piątą nagrodę, kostium „Bajadera”. Loteria fantowa, licytacja, różne tańce

urozmaiciły ten piękny bał. Przygrywała orkiestra 15 pap. W miłej harmonii bawiono się do rana.

(Plaga złodziei). W zastraszający sposób szerzą się w naszym mieście kradzieże. W nocy z czwartku na piątek n. p. usiłowano zakraść się po raz trzeci już do Pow. Kasy Chorych. Opryszków spłoszył jednak wczas dyrektor Kasy. Miasto posiada trzech stróżów nocnych —

tej nocy jednak przez dłuższy czas nie można było ich znaleźć. Podobno pracują w elektrowni miejs. — W ub. tygodniu niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli p. Pietrykowskiemu w Szubinie z chlewa kilka centnarów węgla i siana.

Panu Olszewskiemu, gospodarzowi z Szubina, wymiłowano i zabrano ze stodoły około 10 centnarów żyta.

Ohydne zabójstwo pod Kartuzami.

Z zemsty strącił starca na śmierć.

W ub. niedzielę około godz. 5 po poł. znalazł murarz Landowski ze Stężycy na drodze prowadzącej od Stężycy do Nowej Wsi, gospodarza Redzimskiego ciężko poturbowanego i dającego zaledwie słabe znaki życia. Zawiezli mieszkańcy pobliższego wybudowania, zawiezli nieszczęśliwego do mieszkania, gdzie nie uzyskawszy przytomności, zmarł.

Zawiadomiona żona nieboszczyka kazała zwłoki furmanką przewieźć na żuromskie wybudowanie, gdzie zamieszkuje rodzina na sturmogowym gospodarstwie. W międzyczasie zjawiła się zawiadomiona policja w osobach st. post. Bładowskiego i post. Sojaka ze Stężycy. Z powodu braku jakiegokolwiek śladu w dodatku popełnienia zbrodni, zdawało się, że wykrycie sprawcy będzie niemożliwe, a jednak dzięki sprawności posterunkowych, zostało śledztwo w przeciągu krótkiego czasu ukończono. Zbrodniarz wraz z towarzyszem siedzą już pod kluczem w areszcie policyjnym.

Ze sumienia pędziło towarzysza mordercy do mieszkania nieboszczyka, gdzie znajdowało się więcej osób z sąsiedztwa, kondolując zropaczoną rodzinie. Widok strasznie pokaleczony twarz nieboszczyka i nieszczęście rodziny wywarły na nim takie wrażenie, że obserwujący go st. post. Bładowski poznał, że ma albo samego sprawcę albo współwinowacę przed sobą.

Odprowadzony na stronę i badany, wypierał się wszystkiego i groził skargą o obelgę, lecz gdy p. Bładowski wydołwał kajdanki i powiedziało mu, że nieboszczyk odzyskał przed skonaniem przytomność i zeznał, że sprawcą był on Treder, a w razie nieprzyznania się będzie natychmiast odprowadzony do więzienia, skłonił się do zeznania: „Kiedy mam za innego w więzieniu siedzieć, zeznaję, że nie ja, lecz Klemens Mach zabił Redzimskiego”.

Opowiedziawszy wszystkie szczegóły strasznego czynu, poszedł razem z policjantem do mieszkania gospodarza Macha, którego syna wskazał jako mordercę. Nie pomogli zbrodniarzowi zaklinania się i przysięgi na wszystko, co święte, że nic o morderstwie nie wie. Konfrontacja z towarzyszem i zeznania tegoż zmusiły go wreszcie do przyznania się do bestjałskiego czynu.

Sekcja zwłok wykazała połamanie trzech żeber oraz strasne pokaleczenie twarzy i pierś. Zbrodniarz rzucił się na swą ofiarę z tyłu, podniósł blisko 60-letniego starca w górę, rzucił go całą siłą na twardą ziemię i deptał go i kopał tak długo, dopóki znaki życia okazywał. Wreszcie odwrócił go na stronę, poczem obaj, tak morderca jak towarzysz, poszli spokojnie do domów.

Morderstwo było aktem zemsty z powodu procesu, który prowadził nieboszczyk z ojcem zwyrodniałego 22-letniego sprawcy.

Czy sprawca szeregu tajemniczych morderstw?

W Mestwinie pow. kartuskim przyaresztowano właściciela ziemskiego.

„Dziennik Starogardzki” donosi o aresztowaniu właściciela majątku Rosena oraz jego inspektora gospodarczego.

Rosen sprowadził się tu w roku 1921 z Warszawy. Mieszkał on długi czas z jakąś rozwódką z Warszawy, Cissowska, przedstawiając ją zawsze jako swoją żonę. Przed półtora rokiem żona ta zmarła nagle wśród dziwnych okoliczności i została pochowana w ogrodzie majątku (!). Obecnie około Trzech

Króli przepadła bez śladu jej córka, 16-letnia panna, uczennica Zakładu Najsw. Marij Panny Anielskiej w Kościerzynie, która pojechała do Rosena na wakacje świąteczne. Policja wszczęła za nią poszukiwania i znalazła ją — jak rękę ludzką. Jesienią roku zeszłego tu też miał zaginać jakiś młody inżynier z Gdańska, który wybrał się był na zwiedzenie pieszo Kaszub. Policja robi dalsze dochodzenia: wynik ich jest na razie trzymany w tajemnicy.

Inowrocław.

Obchód na cześć Kasprowicza, urządzony staraniem Kolegium nauczycielskiego szkoły wydziałowej w ub. sobotę, odbył się w auli Szkoły Wydziałowej Męskiej przy udziale licznie zebranej publiczności. Nastrój uroczystości był poważny i podniosły. Dochód przeznaczono na wmurowanie tablicy pamiątkowej w szkole w Szymborzu.

Zw. Niższych Urzędników Pocztowych w Inowrocławiu urządził 13. bm. (w niedzielę) w sali Parku Miejskiego zabawę karnawałową. Na program zabawy złożyły się szereg urozmaiceń, jak n. p. poczta, licytacja itp. Dochód przeznaczono na zakup sztandaru.

Nieopatrzny Markwitz. Sąd pokoju skazał wielokrotnego przestępcę Markwita, którego nazywają „Witmarkiem”, na jeden miesiąc więzienia za obrazę urzędnika policji państw.

Za obrazę urzędników. Sąd skazał niej. W. S. z Wygody za obrazę urzędników na 6 tygodni więzienia.

„Trędowata” w Inowrocławiu. Od dnia 15 lutego wyświetlać będzie kino „Pałac” znany film „Trędowata”, który wzbudza wielkie zainteresowanie.

Państwo Przybyszewscy wracają już w najbliższych dniach do Warszawy, ponieważ w Teatrze Narodowym w Warszawie odbywać się mają niezadługo próby nowego dramatu Przybyszewskiego, na których sam autor musi być obecny. Pp. Przybyszewscy obiecują zawitać na Kujawy jeszcze raz w lecie.

Latarni rozbili w ub. wtorek samochód. Numeru samochodu nie można było ustalić.

LISZKOWO. (Ruch monarchistyczny). W ub. niedzielę odbył się w Liszkowie wiec organizacyjny partii monarchistycznej przy udziale 90 osób. Wiec zwołany był przez niej. Ignacego Skwerensa z Poznania, który też wygłosił programową mowę. Na przewodniczącego wybrano kołodzieja Franciszka Szulca z Liszkowa. Zainteresowanie było bardzo niskie. Gdy przystąpiono do wyboru zarządu i zapisywania na członków, prawie wszyscy obecni opuścili salę.

Kcynia.

Zebranie organizacyjno - informacyjne Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w Kcyni we wtorek, dnia 15 lutego, o godz. 7 wiecz., w lokalu p. Błażejewskiego. Szan. członków i sympatyków Chrześc. Demokracji uprasza się o liczny udział.

Zarząd Okręg. Chrześc. Dem.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. na Pomorzu.

TORUŃ.

Zebranie Koła Chrześc. Dem. odbędzie się w sobotę, dnia 12 lutego o godz. 7-mej wieczorem w zwykłym lokalu. Jako referent przybędzie poseł Nowicki z Grudziądza.

O liczny udział członków i sympatyków prosi

GRUDZIĄDZ.

Walne zebranie koła miejscowego Ch. D. odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. bm. wieczorem o godz. 7-mej w restauracji Kellasa, ul. Józefa Wybickiego. Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu koła i referat polityczny p. Nowickiego.

Zarząd Wojew. P. S. Chrz. Dem.

Z POMORZA.

OSIE, pow. Świecie. (Świątokrądzwo).

Po raz drugi w przeciągu pół roku rozbił nieznany dotąd osobnik skarbonkę św. Antoniego w tuł. kościele.

BRODNICA. (Przechwycenie złodzieja na gorącym uczynku). Udało się przechwycić na gorącym uczynku złodzieja torebek damskich, który okradał pobożnych podczas nabożeństwa i to od dłuższego już czasu. W ub. czwartek zauważyli go dwaj panowie przy „robocie” i przywołali posterunkowego. Torebkę złodziej miał w rękawie. Jest nim 48-letni Michał Turek, rzekomo z Kutna.

CHOJNICE. (Małoletni złodziej). W ub. poniedziałek przybył do mleczarni p. Hentschla 13-letni Stefan Kapiszke celem zakupu masła. Ponieważ w sklepie nikogo nie było K. zdecydował się szybko przeprowadzić rewizję kasy, która się jemu nie udała, bo za wcześniej wszedł do sklepu właściciel mleczarni i przechwytył K. właśnie w tej chwili, kiedy chciał przyswoić sobie 10 zł.

STARA KISZEWA (Pomorze). (Z życia Wojaków). Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się w obecności 56 członków. Towarzystwo rozwija się pomyślnie. Urządzono n. p. ostatnio przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę p. t. „Na wymiarze”, która wypadła wspaniale. Ogólny dochód towarzystwa w roku 1926 wyniósł 1.068,86 zł. Z obzerznego sprawozdania prezesa wynikało, iż praca zarządu w ub. roku była bardzo czynna. Wobec tego wybrano jednogłośnie był zarząd także na bieżący rok z małymi zmianami z presem p. Kaszubowskim na czele, który doprowadził towarzystwo do rozkwitu i na tym poziomie je utrzymuje.

KARTUZY. (W sprawie połączenia kolejowego Kartuz z linią Bydgoszcz—Gdynia). Starania komitetu w sprawie otrzymania pewnych udogodnień dla naszego miasta przy budującym się torze kolejowym Bydgoszcz—Kościerzyna—Gdynia, odniosły ten skutek, że w pobliżu Kartuz zbudowany będzie dworzec pomiędzy Dzierżemem a Mezowem przy szosie gdańskiej, a więc w odległości tylko mniejszej 3 klm. od Kartuz, tak, że tę krótką przestrzeń łatwo odbyć będzie można autobusem. Będzie to dogodnie także dla letników którzy łatwo dostać się będą mogli z Gdyni do Kartuz, na czem miasto i okolica zyska. Następnym dworcem ma być w pobliżu Miynka-Przodkowa, a dalej w pobliżu Wysokiej.

KOLINCZ, pow. Starogard (Napad bandytów). W nocy z czwartku na piątek włamali się zamaskowani złodzieje do domostwa p. W. B. w Kolinczu, zostali jednak przez gospodarza spłoszeni. Uciekając oddali w jego stronę strzał, którym ugodzili p. B. w nogę. Ponieważ gospodarz ów poprzedniego dnia sprzedał świnie, spodziewali się przeto znaleźć u niego większą sumę pieniędzy. Sprawców napadu do tej pory nie wykryto. Mamy nadzieję że nasza dzielna policja wnet zdoła przechwycić opryszków.

OSIEK, pow. Wyrzysk. (Przedstawienie teatralne staraniem Zw. Inwalidów). Kolo Wyrzysk Zw. Inw. Woj. Rzpłitej Polskiej urządził w niedzielę, dnia 13-go bm. w sali p. Marquarda wieczorem o godz. 7-mej przedstawienie amatorskie p. t. „Popychadło”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na biednych członków towarzystwa.

CHODZIEŻ. (Z Tow. Kupców i Przemysłowców). Tow. Kupców i Przemysłowców w Chodzieży obchodził w niedzielę, dnia 13. bm. uroczystość 15 rocznicy założenia. Program obchodu jest następujący: W sobotę, dnia 12. bm. o godz. 8 rano odbędzie się Msza św. za zmarłych członków ś. p. Adamskiego i Jasielskiego. W niedzielę o godz. 11 odprawiona zostanie Msza św. na intencję towarzystwa. O godzinie 12 i pół rozpocznie się uroczyste posiedzenie i wręczenie dyplomów członkom honorowym, oraz wspólny obiad w Strzelnicy. Wieczorem o godz. 7 i pół urządzi się wieczornicę z przedstawieniem amatorskim p. t. „Wybory do Rady Miejskiej”. Po przedstawieniu bał w zamkniętym kółku.

LEDNOGÓRA, pow. Gniezno. (Śmierć dwu starszków). B. urzędnik gospodarczy Jan Urbanowicz, starzec 78-letni, zmarł na udar serca. Nazajutrz naleziono i żołą jego martwą. Widocznie wzięła sobie utratę męża tak do serca, że ze smutku i ona zgasała. Śp. Urbanowicz spędził około 30 lat jako urzędnik gospodarczy w dobrach pp. Chelmickich w Zakrzewie.

KOZMIN. (Połamali drzewka). Kolo Kozmina połamano w nocy przysie mie-dzy Głogininem a Cielmicami niedawno posadzone drzewka. Policja wszczęła energiczne śledztwo i wykryła sprawcę, który będzie miał czas i sposobność nauczyć się w więzieniu uczciwej pracy. Starostwo wyznaczyło za wykrycie sprawcy nagrodę w wysokości 100 zł., który przypadną posterunkowym z posterunku policji państw. w Borku.

ŁASIN, pow. Grudziądz. Z Tow. Czytelnia Lud. Na ostatnim posiedzeniu zarządu uchwalono, że oddać w bibliotece T. C. L. wypożyczać się będzie książki 2 razy tygodniowo i to: w każdy wtorek i piątek od godziny 8 do 7-ej po poł. W celu zachęcenia ludności do czytania książek urządzi T. C. L. w Łasinie w najbliższym czasie czytanki wieczorowe oraz wykłady z przezroczami.

Dnia 20 bm. urządzi T. C. L. zabawę, połączone z przedstawieniem amatorskim. Dochód przeznaczony na uzupełnienie biblioteki. Wobec tak doniosłego celu zarząd T. C. L. już dziś zaprasza wszystkich sympatyków T. C. L. na wyżej wymienioną zabawę. Jak ze sprawozdania kasowego wynika, T. C. L. posiada gotówki przeszło 100 zł. Szczególne podziękowanie wyrażono p. burmistrzowi, który doceniając cel i doniosłość pracy oświatowej na rubieżach granic polskich, nie szczędzi trudów starań około podniesienia oświaty w naszej miejscinie. Za jego staraniem użyskało T. C. L. stały lokal, w którym umieszczono bibliotekę, oraz salkę, zaopatrzoną w krzesła, gdzie oddać odbywać się będą wszelkie wykłady i wieczornice z ramienia T. C. L. Z własnych funduszy postarał się p. burmistrz również o nową, obszerną szafę dla książek tuż, biblioteki. Oby takich obywateli w Polsce coraz więcej przybywało.

BRZEŹNO, pow. chojnicki. W odcinku człuchowskim, którego ludność początkowo bardzo nieprzychylnie odnosiła się do wszystkiego co polskie i to wskutek zaniedbania tych okolic przez władze centralne, dziś już daje się zauważyć znaczne polepszenie stosunków. Ludność powoli nabiera zaufania do władz i urzędów polskich. Odległość od najbliższego miasta (Chojnice — 56 km) wprawdzie nie zmalała, lecz buduje się w szybkim tempie nową szosę, za co należy się uznanie Wydziałowi Powiatowemu w Chojnicach i Województwu Pomorskiemu w Toruniu. Wojewoda dnia 10 grudnia ub. r. zwiedził naszą okolicę, okazując tem samem pewne zainteresowanie się opłakany dotychczas stosunkami strefy granicznej. Spodziewać się więc należy, że życie gospodarcze z biegiem czasu rozwijać się będzie coraz pomyślniej.

Od niejakiego czasu także praca oświatowa i społeczna wre tu na dobre. Zorganizowano w tych dniach Kółko rolnicze, którego prezesem wybrano na walnym zebraniu ks. prob. Alojzego Rapiora z Brzeźna. Urządzono też głównie przy chętej pomocy straży celnej kilka wcale udanych wieczornic. Założono kilka towarzystw religijnych, a obecnie pracuje się nad założeniem towarzystwa młodzieży katolickiej.

Słowem: ludności miejscowej nie można pościć o brak patriotyzmu. Spodziewać się tylko należy większej opieki ze strony władz naszych.

STĘŻYCA, pow. Kartuzi. Przechwycenie włamywacza. W ub. tygodniu przychwyli miejscowi posterunkowi pol. państw. zawodowego włamywacza Krefła z Borzechowa, pow. Starogard. Krefła dokonał ostatnio kradzieży w sklepie kupieckim w Klukowej-Hucie.

KĘBŁOWO, p. Wejherowo. Wieczornica. Aby rozweselić cichy zakątek na samym krańcu rubieży, urządziła tu młodzież i z okolicy pod kierownictwem kierownika szkoły p. Jeske'go w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie. Na wstępie przemówił p. naucz. Jeske. Deklamację p. Tredera nagrodzono burzą oklasków. Monolog „Kałamazowski“ p. Konkla wywołał ogólną wesołość. Następnie odegrano sztukę teatralną p. t. „Ulicznik warszawski“. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Na wyróżnienie zasługują p. Treder w roli „Rzemyczka“ i p. Konkol w roli „Rabka“. Po przedstawieniu odbyły się śpiewy pod batutą p. naucz. Jeske'go, któremu należy się szczere uznanie a również amatorom, którzy mimo ciężkiej pracy zawodowej, dołożyli jaknajwięcej starań, by całość wypadła efektywnie.

Toruń.

Czy urzędnik obowiązany jest zeznawać przed sądem po polsku?

Z dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku otrzymaliśmy nast. wyjaśnienia:

W „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 19-go grudnia 1926 nr. 299 pojawiła się notatka, że „urzędnik kolejowy przed sądem w Toruniu nie chce odpowiadać po polsku, tłumacząc się, że nim nie włada“.

Przeprowadzone przez Dyrekcję dochodzenie wykazało, że chodzi o osobę kasjera stacyjnego w Toruniu Józefa Hoppego i że wedle oświadczenia przewodniczącego I-ej Izby karnej Sądu Okręgowego w Toruniu Hoppe nie odmówił zeznań w języku polskim.

(Dyrekcja nie potrzebowała przeprowadzić uciążliwych dochodzeń, ponieważ nazwisko owego urzędnika od razu podaliśmy we wspomnianej notatce. Ze urzędnik Hoppe zeznał po polsku, to wiemy, gdyż inaczej być nie mogło. Inna rzecz, że Hoppe wzbraniał się zeznawać po polsku. Red.)

Z Chełmna.

Przyjazd nowego starosty. Nowomianowany starosta p. Ossowski przybył samochodem z Wejherowa i objął już urządowanie. Dotychczasowy starosta p. dr. Prądzyński po oddaniu urzędu natychmiast wyprowadził się do Wąbrzeźna dla objęcia stanowiska tamtejszego starosty. Na cześć odjeżdżającego p. dr. Prądzyńskiego odbył się w naszym gronie ziemian i przedstawicieli władz pożegnany obiad w hotelu „Dwór Chełmiński“.

Imponujący pogrzeb urządziło społeczeństwo chełmińskie zmarłemu 1 bm. w wieku lat 57 jednemu z najstarszych kupców radcy miejskiemu s. p. Franciszkowi Winiarskiemu. Szczery patriotyzm, zasługi na polu pracy społecznej, piękne zalety szlacheckiego charakteru oraz współpraca w wielu organizacjach i towarzystwach zjednały mu ogólne uznanie. Tysiączne rzesze z przedstawicielami wielu towarzystw i organizacji przy sztandarach z orkiestrą Tow. Powstańców i Wojaków na czele odprowadziły s. p. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Pieniążki żałobnego wykonał miejscowy chór męski „Harmonja“.

Wiec monarchistyczny. W ub. niedzielę Chełmno miało sensację w postaci wiecu monarchistycznego, zwołanego do sali hotelu „Dwór Chełmiński“ przez sekretarza gen. organizacji monarchistycznej p. J. Robakowskiego. Właściwie było to zebranie ciekawskich. Przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób. Do prezydium powołano kupców pp. Hądzlika i Kwiecińskiego, oraz ogrodnika p. Zielińskiego. Prelegent p. Robaczewski wygłosił, obszerny referat o celach i zadaniach O. M. Rozdawano broszurki agitacyjne oraz czasopismo „Monarchista Polski“. Do dyskusji nikt się nie zgłosił, a gdy przyszło do zapisywania się na członków, wyniki były nikłe.

W ręce żydowski. P. Dawidowska sprzedała piętrową kamienicę o trzech sklepach przy rynku, handlarzowi towarów łokciowych Loewenbergowi, żydowi. Sprzedawcykostwo to piętnujemy najsurowiej, zwłaszcza, że Chełmno dotychczas skutecznie broniło się przed zalewem żydowskim, a Loewenberg nie omisszka sprowadzić do nabytego domu dalszych rodzin żydowskich. Wstyd!

Zabawa strażaków. Doroczna zabawa tuż. Ochotniczej Straży Ogniowej odbyła się w Strzelnicy w ub. niedzielę. Udatnie odegrano krotoczwilę p. t. „Robert i Bertrand“, poczem odbyły się tańce. Bawiono się ochoczo i wesoło.

Srebrne wesele obchodzili w ub. tygodniu państwo A. Strehlauowie. P. Strehlau, radca miejski, powszechnie znany senjor tutejszego kupiectwa i działacz, należy do zarządu wielu towarzystw. Do wielu złożonych szanownym jubilatowi w tym pamiętnym dniu powinszowań redakcja „Dziennika Bydg.“ dołącza ex post swoje serdeczne życzenia.

Doroczne zebranie chóru „Moniuszko“ odbyło się w obecności około 80 członków. Po wybraniu marszałkiem zebrania p. Zielińskiego wysłuchano sprawozdania z dodatniej działalności zarządu, który w uznaniu jego zasług, powołano ponownie w dotychczasowym składzie. Do zarządu należą pp. prezes rektor Żelazny, wiceprezes Zieliński, sekr. Sonnenberg, M. Sonnenberżanka, Wiśniewska, Karczewski, Szelażkówna, Kaidowski, Wielachowski i Stachiewicz. Skarbnikiem został p. Badziąg.

Nominacja na sędziów niezawodowych. Na sędziów niezawodowych przy łbie karnej w Toruniu mianowani zostali radcowie: kpt. rez. Hądzlik, kupcy Chmurzyński, W. Polarzewski, Szarafiński, A. Strehlau, J. Kasztelan oraz mistrz fryzjerski F. Zblewski. Nadto zastępcą prokuratora przy tuł. sądzie powiatowym zamianowano p. J. Gacę.

Chojnice.

Osobiste. Reskryptem Min. skarbu, został zamianowany dotychczasowy kierownik tuł. Kasy Skarbowej p. Antoni Wojewódzki, naczelnikiem tejże Kasy w VIII stopniu służbowym.

Wieczornica harcerzy. W ub. niedzielę odbyła się w sali hotelu p. Engla wieczornica miejscowego harcerskiego Program rozpoczął przemówieniem o konieczności program p. burmistrz dr. Sobierajczyk, następnie odegrano sztukę p. t. „Orleń“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy.

Walne zebranie koła urzędników skarbowych. W ub. piątek odbyło się w sali konsumu urzędniczego walne zebranie miejsc. Koła urzędników skarbowych. Zebranie zajął przewodniczący p. Rydlewski. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekr. p. Marusińskiego, wybrano na marszałka p. Zachorowski, na sekr. p. Kurasa, ławnika p. Sitarka. Po sprawozdaniu zarządu oraz komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes p. Zachorowski, wiceprezes p. Rydlewski. Pożatem wybrano pp. Wruka, Szamockiego, Marusińskiego, Rapeckiego, inżyniera Tarzyńskiego i kom. Malanowskiego. W końcu przemawiali m. i. pp. Szulc, Rapacki, Taronowski, Rydlewski

Przed klęską bezrobocia w przemyśle tartacznym ziem zachodnich.

Z nastaniem tegorocznego okresu sprzedaży drzewa okragłego ujawniła się na rynku polskim — szczególnie ziem zachodnich — wielce zasobna ruchliwość firm i agentów niemieckich, zdążająca do zawładnięcia za wszelką cenę większą ilością polskiego surowca — drewna okragłego. Ponieważ za akcją tą stały kapitały grupy niemieckiej D.-Banków (Deutsche-Dresdner-Darmstädter i National-Disconto-Bank) wytknięty cel, mianowicie zaopatrzenia się w większej ilości w polski surowiec drzewny w dużej mierze został osiągnięty, przyczem osłabiona kryzysem z r. 1924 zdolność konkurencyjna przemysłu krajowego słabą tylko stanowała zapórę. Nie jesteśmy jeszcze u końca rozpętanych orgii spekulacyjnych, jednakże już dziś stwierdzić należy, że wystąpienie groźnego konkurenta pozbawiło przemysł krajowy ogromnych ilości niezbędnego surowca. Taki rozwój stanu rzeczy kryje w sobie cały szereg poważnych niebezpieczeństw dla naszej gospodarki narodowej, oraz pozbawia nas środka walki w toczącej się od półtora roku wojnie celnej. Brak zaopatrzenia się w surowiec przemysłu krajowego oraz eksport tańszego surowca odbija się w fatalny sposób na jakościowej stronie naszego eksportu drzewnego i spowoduje niekorzystne z punktu widzenia bilansu handlowego obniżenie wartości eksportowanych materiałów. Poważnych następstw tego rodzaju rozwoju wypadków nie osłabi okoliczność sama w sobie pomyslna, mianowicie znaczne powiększenie dochodów z lasów państwowych. Nie należy się ludzi. Przemysł niemiecki, który przez znaczny wysiłek finansowy w tym roku pozbawi przemysł krajowy dużych ilości surowca — osłabi do tego stopnia zdolność konkurencyjną tego przemysłu, że w następstwie po opanowaniu rynku będzie ceny dyktował. W rezultacie będziemy robotnikami we własnym kraju, pozostającymi na najniższym poziomie przemysłowców — i na ruinach naszego rodzimego przemysłu wyrosnie bujny przemysł drzewny na całym pograniczu niemieckim.

Już dziś okolice Piły-Krzyża są siedzibą wspaniale rozwijającego się przemysłu drzewnego. Rzesze robotników wylegną na ulice i czepiąc chude zasiłki z funduszu bezrobocia, powiększą szeregi niezadowolonych mas.

Jaką poważną komplikacją na naszym rynku pracy grozi ogłoszenie kraju z surowca drzewnego, wynika choćby z tego, że na samym Pomorzu mamy 215 tartaków, posiadających 393 traki, zdolnych zatrudnić normalnie ca. 8.000 robotników.

Niemniej nasycenie przemysłu niemieckiego polskim surowcem osłabia naszą pozycję w toczącej się wojnie celnej i z tego

punktu widzenia musi być zanotowane jako objaw ujemny.

Niemcy przedwojenne importowały głównie z Rosji i Austrii, według danych statystycznych, w roku 1910 przeszło 5.000.000 m³ drewna okragłego.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze zmiany polityczne, dokonane przez Traktat Wersalski, mocą którego Niemcy utraciły lesiste okolicy Pomorza, Poznańskiego i Śląska w łącznej ilości ca. 1.000.000 ha lasu, oraz przyjmujemy jako pewnik, że produkcja tego obszaru przewyższała konsumpcję — to konieczność importu surowca przy conajmniej równej pojemności przemysłu przed i obecnie powojennego, stanie się kwestią ponad wszelką wątpliwość jasną. Gorączkowe zakupy Niemców zdają się potwierdzać przypuszczenie, że w życiu gospodarczym Niemiec — szczególnie wskutek stosunków wytworzonych wojną celną — powstała próżnia, która musiała być zapełniona zaraz, natychmiast — za wszelką cenę. Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że wywóz drewna okragłego w dotychczasowych rozmiarach godzi bezpośrednio w siły żywotne naszego przemysłu tartaczno i powodując zastój w tymże przemyśle — najdotkliwiej krzywdzi szerokie rzesze robotników tartacznych — i dalej bez przeszkód stosowany gotów sprowadzić katastrofalną klęskę bezrobocia w przemyśle tartacznym. Niemniej dalsze zezwolenie na wywóz surowca, zasilając sokami żywotnymi niemiecki organizm gospodarczy, pobudzi do dalszego przetrwania tak rząd, jak i niemieckie koła przemysłowe — osłabi natomiast naszą pozycję jako kontrahenta w pertraktacjach handlowych i w wyniku musi odbić się ujemnie na naszym ogólnym bilansie handlowym.

Z tego powodu względy wyższej dochodowości lasów państwowych jako objaw przejściowy, winny ustąpić i ocena zagadnienia winna nastąpić w płaszczyźnie zagadnień ogólnopństwowych. Z tego zaś punktu widzenia jedna jest tylko odpowiedź na praktyki niemieckie, mianowicie:

Natychmiastowy i zupełny zakaz wywozu budulcowego drewna okragłego do Niemiec.

Sprawą tą miarodajne czynniki rządowe powinny się zająć jak najprędzej, żeby przeciwstawić się dalszemu wywozowi surowca drzewnego, który w ostatnim czasie przybrał zastrasżające rozmiary. Polityka handlowa nie powinna pójść w kierunku eksportu surowych, nieprzerobionych produktów, gdyż w ten sposób dobrobytu społeczeństwa się nie podniesie. Aktywność zaś bilansu handlowego, w którym główną pozycję stanowi wywóz takich materiałów, jest bardzo szkodliwa dla całego gospodarstwa narodowego.

Tczew.

Misja Dworcowa. W ub. piątek zwołał p. burmistrz Wojczyński zebranie, celem uzupełnienia zarządu. Po zagajeniu zebrania powitał sędzięgo p. Znanieckiego, który przyjął urząd wiceprzewodniczącego „Misji Dworcowej“ w miejsce byłego sędzięgo p. Chudzińskiego, który opuścił przed paru tygodniami Tczew. Postanowiono zatrudnić dyżurującą stale na dworcu opiekunkę a także ustanowić budżet na rok bieżący.

Walne zebranie Sokoła. W ub. tygodniu odbyło się w czerwonej sali Domu Miejskiego walne zebranie Sokoła, którego celem było omówienie spraw gospodarczych i finansowych, albowiem sprawy techniczne omówione na Radzie głównej dnia poprzedniego, potrzebowały tylko zatwierdzenia walnego zebrania. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Przybyłowskiego, odczytał sekretarz p. Radziśzewski protokół z ostatniego zebrania. Następnie naczelnik p. Darga przedstawił ze szczegółami opracowany program na przyszłość a poparty przez patrona ze strony wojskowości, majora Kuliczewskiego. Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik p. Bella. Kasa ma zaległych należności około 1000 zł.

Puck.

Czy decernent elektrowni p. Antoni Miotk, prezes endeckie, pobral prowizję? Dotąd jeszcze jest tematem rozmów sprawa rzekomo pobranej prowizji przy zakupie motoru dla tuł. elektrowni przez decernenta elektrowni, p. Antoniego Miotka. Na zarzut przewodniczącego Rady miejskiej, podjęsiony swego czasu publicznie na jawnym posiedzeniu przeciwko p. Miotkowi co do pobrania prowizji, p. Miotk na drodze prawnej nie zareagował (obecnie już sprawa przedawniona). Radni powzięli jedno-

głosnie uchwałę na posiedzeniu Rady miejskiej o usunięciu p. Miotka z urzędu.

Pan wojewoda, jak wiadomo, do tej uchwały z powodu braku podstaw, nie przychylił się, opierając się jedynie na piśmie Stoczni Gdańskiej, jakoby p. Miotk prowizji nie pobral.

Powyższa decyzja p. wojewody nie zaspokoila opinii naszego społeczeństwa. Miastu naszemu są więcej znaczące zeznania dwóch świadków, aniżeli pismo Stoczni Gdańskiej i dlatego Rada miejska powzięła uchwałę, aby skierować sprawę z zażaleniem do Min. Spraw Wewn. z wnioskiem o przesłuchanie dwóch świadków w drodze sądowej pod przysięgą. Czas najwyższy, żeby tak niewyraźna dla miasta sprawa ostatecznie się wyjaśniła.

Nie wchodziliśmy i nie wchodzimy w żadne sprawy osobiste, ale dziwi nas bardzo, dlaczego pismo endeckie „Słowo Pomorskie“ tak zacięcie broni brudnych interesów, jak sprawę pupilka — prezesa puckich endecków p. Miotka. Czyżby „Słowo Pomorskie“ miało w tym jakiś interes?

ZMARLI:

Ś. p. Matylda z Fischbachów Piechow-ska w Poznaniu.

Ś. p. Edward Maksymilian Filisiewicz w Inowrocławiu.

Ś. p. Jan i Małgorzata z Szafranów Urbanowiczowie, wieku 78 i 77 lat, w Lednogórze, pod Dziekanowicami.

Ś. p. Marjanna z Dziobkowskich Maszdzińska z Inowrocławia.

Ś. p. Leon Poprawski, prezes Związku Niższych Funkcjonariuszów Państw. w Toruniu.

Ś. p. Antoni Chuchrowski, em. podpułkownik w Toruniu.

Ś. p. Maksymilian Göhs w Poznaniu.

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek dnia 11. lutego 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Objawienie N.Mr.
Jutro w sobotę Modesta, męcz.
Wschód słońca o godzinie 7. 28.
Zachód słońca o godzinie 5. 2.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 7. bm. do poniedziałku 14. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 — 3 w sobotę do 2; w niedzielę od 11 — 1. Obecnie w Muzeum wystawa okrężna **Wielkopolskiego Związku artystów plastyków**.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek nr. 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11 13.30 po poł., tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następujących na afiszu świetna operetka J. Krzewińskiego „**Major Ulanów**” w pełnej humoru i werwy interpretacji pp. Wilkoszewskiej, Zabczyńskiej, Chranowskiej, Andrzejewskiej, Klimaszewskiego, Remina, Strzeleckiego i Zonera. Liczny udział baletu reprezentują uroczą Popielewską, i baletmistrz Fabian. Nowa oprawa dekoracyjna pendzla St. Węgrzyna. Operetkę prowadzi kapelmistrz Dawidowicz.

Próby z doskonałej komedji Mongomery’ego p. t.: „**Tajemnica powodzenia**” dobiegają końca pod kierunkiem głównego reżysera p. Artura Kwiatkowskiego. Premierę naznaczono na wtorek dnia 15. bm.

„**Pociąg-Widmo**” po cenach niższych. W nadchodzącą niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 4 popoł. po cenach niższych dany będzie fascynujący scenariusz kinematograficzny A. Ringley’a „Pociąg-Widmo” w doskonałej reżyserji M. Lenka i wykonaniu pp. Andrzejewskiej, Sarnockiej, Zabczyńskiej, Dominiaka, Dębowicza, Lenka Strzeleckiego, Stępowskiego i Wronskiego.

— **Ada Sari w Bydgoszczy.** Niebawem wystąpi w Teatrze Miejskim wszechświatowej sławy śpiewaczka koloratury Ada Sari, z własnym koncertem. W programie arje operowe i pieśni. Akompanjament objął prof. Łukasiewicz. Szczegóły podamy w następnym numerze. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie malarskim.** We wtorek, 9. bm. odbył się w tut. Izbie Rzemieślniczej pod przewodnictwem znanego tu w Bydgoszczy mistrza malarskiego p. Fr. Górczyńskiego, egzamin na mistrzów w sztuce malarskiej. Z pięciu kandydatów złożyli egzamin wszyscy i to: Barth Lucjan ze Strzelna, Korzeński Maksymilian z Budzyna, Witt Bronisław z Chodzieży, Niezieliński Kazimierz z Czarnkowa i Ciemniejewski Julian z Inowrocławia.

— **Powołanie na ćwiczenia oficerów i podoficerów.** Rada Ministrów przyjęła wniosek Ministra Spraw Wojskowych w sprawie powołania na czterotygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia podoficerów rezerwy z rocznika 1890 i 1897, oraz w sprawie przedłużenia pobytu na ćwiczeniach oficerów z rocznika 1898.

— **Zwolnienie mieszkań robotniczych od podatku.** Chrześcijański Związek Zawodowy w Łodzi został powiadomiony, iż **Klub Poselski Chrześcijańskiej Demokracji** przesłał już wniosek do Sejmu, w sprawie zwolnienia mieszkań robotniczych jednorodzinnych od płacenia podatku lokalowego. (O tem wiedzieć również powinny sfery robotnicze naszego miasta. — Red.)

— **Na doroczny bal maskowy „Echa”,** który odbędzie się dnia 12. lutego br. w salach Resursy Kupieckiej, zapowiedzieli swój przyjazd delegaci „Echa” krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego itd. aby podziwiać uroczę Bydgoszczanki. Bal ten będzie jedną rewją najpiękniejszych maseczek w najoryginalniejszych kostjumach wspaniałych toaletach i pozostawia po sobie niezatarte wspomnienia przeżytych wrażeń. Premjowanie masek! Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra (jazz-band) pod batutą znanego kapelmistrza Sommerfelda.



3037

Działalność Koła T. N. S. W. w ubiegłym roku.

Walne zebranie członków bydgoskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w dniu 9 lutego, obejmowało: 1) sprawozdanie rozne zarządu (referowane przez sekr. p. Herdinównę), 2) sprawozdanie skarbnika (p. Papierkowskiego), 3) wybory nowych członków zarządu, 4) wnioski, 5) wolne głosy.

Przewodniczył prezes koła p. prof. Stopa. Obecnych było 29 członków i sprawozdawca z naszego pisma.

Rok 1926 w życiu Koła T. N. S. W. zazna- czył się dość skąpem zainteresowaniem się nauczycielstwa szkół, średnich dla spraw to- warzystwa, a szczególnie z początkiem roku szk. 1926-27, kiedy to aż 30 członków wy- stało się z towarzystwa, a na ich miejsce wstą- piło zaledwie 13. Z pośród pozostałych, w liczbie 45 nieliczni okazali należity „in- stynkt społeczny”. Szczupła frekwencja na zebraniach omal że nie doprowadziła do tego, że z początkiem września zarząd chciał zrzc- się swoich mandatów.

Koło odbyło w ub. roku 7 posiedzeń, zar- ząd zbierał się 17 razy.

Poza szeregiem spraw, dotyczących człon- ków koła miejscowego, poruszono na zebra- niach kwestje dotyczące ogółu nauczycielstwa i dobra szkoły, jak sprawę tytułu profesora, re- formy ustroju szkolnictwa, zniesienia krzyw- dzącej ustawy sanacyjnej, jednolitych przepi- sów promocyjnych, egzaminu dojrzałości, wy- dania słownika greckiego, funduszu pośmiert- nego. Zorganizowano dwie konferencje z u- działem posłów. Na pierwszą z nich zapro- szono przedstawicieli zrzeszeń inteligencji miejscowej. Z inicjatywy zarządu poruszono w prasie szereg zagadnień z dziedziny szkol- nictwa. Koło weszło do organizacji intelligen- cji miejscowej; uczciwnie czynnie w uro- czystościach ku czci Sienkiewicza.

Z działalności pedagogicznej podkreślić na- leży sukces w uzyskaniu koncesji na prowa- dzenie prywatnego seminarjum naucz. żeń- skiego im. T. N. S. W. (ul. Zduny 1).

Koło bydgoskie wysłało delegatów na zjazdy okręgowe i na walny zjazd związku do Lwowa 8 i 9 kwietnia, na którym to zjeździe

czynnie pracowali pp.: prof. Stopa i Peliński w komisji statutowej, prof.: dr. Chrzyszczew- ska i Wołk-Laniewski w komisji państwowej. Prof. p. Stopa w obszernym referacie poddał krytyce działalność zarządu głównego. Prof. p. Laniewski wystąpił z wnioskiem zorganizo- wania pomocy prawnej, a jako członek zarzą- du głównego brał udział w dyskusji nad reor- ganizacją Ministerstwa W. R. i O. P., tudzież nad sprawą rozporządzenia wykonawczego do pragmatyki nauczycielskiej.

Delegatami na zjazd okręgowy w Poznaniu wybrano p. prof. Nosala, który energicznie występował w obronie bydgoskiego Koła.

Następnie udzielono pokwitowania skarbnik- owi, p. prof. Papierkowskiemu, dziękując mu za gorliwe spełnianie obowiązku skarbnika, poczem przystąpiono do wyborów.

Prezesa został wybrany przez akklamację prof. p. Nosal, który po przerwie dwuletniej powtórnie otrzymał tę godność. W takiż spo- sób dokonano wyboru wiceprezesa p. prof. Stopy.

Inni członkowie zarządu, pp. prof.: Wołk- Laniewski, Stryszowski, Papierkowski, dr. Chrzyszczewska, Wojciechowski, Zaleska, Her- dinówna, dr. Łuczewski, dr. Peliński.

Komisję rewizyjną tworzą pp. prof.: Mono- wid, Kosiński, Sygnarski. Komisję rozjemczą pp. prof.: Seidel, Psuja, ks. Kozal.

P. prof. Wołk-Laniewski zgłosił dwa wni- oski: 1) aby Kuratorjum zezwoliło na ściąganie składek członkowskich przy wypłacie poborów i 2) wniosek w sprawie reasekuracji urzędni- ków i emerytów państw. Oba wnioski przy- jęto.

W wolnych głosach p. dr. Łuczewski, upo- miął się o większe zainteresowanie się człon- ków kierunkiem pedagogicznym i oświatowym — za pośrednictwem referatów. Sam wnioskod- awca i kilku z członków zobowiązali się do tej pracy.

Koło przyjmuje do wiadomości zaproszenia kolegów z Inowrocławia tudzież Stowarzysze- nia Naucz. Szk. Wydziałowych na zabawy i samo zamierza we własnym lokalu (ul. Zduny 1) urządzić „figlarną herbatkę”.

— **Nabożeństwo z kazaniem dla głucho- niemych** odprawi się w niedzielę 13. bm. o godz. 10 w kaplicy zakładu św. Florjana. Uprasza się o udział wszystkich głuchonie- mych katolików miasta i okolicy.

— **Bal Sokolstwa Okręgu V (bydgoskie- go).** Za inicjatywę Zarządu Okręgowego z p. prezesem Malczewskim na czele oraz staraniem komisji zabawowej, w skład któ- rej wchodzi przedstawiciele wszystkich gniazd sokolich w Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lutego br. o godz. 19.30 w pięknie udekorowanej sali p. Baekera, przy ul. Św. Trójcy — tegoroczny „bal sokoli”. Przygrywać będzie orkiestra Sokola Bydgoszcz V — jazzband. Na po- wyższym balu będzie można podziwiać na- szych najlepszych sokolów-zawodników w stroju uroczystościowym. W czasie przerw wystąpią na scenie sokoli z kupletami a sokolice odtaczą krakowiaka. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w se- kretarjacie komisji zabawowej p. Grzegorz- ka przy ul. Św. Florjana nr. 1. Czołem!

— **Szkoła wydziałowa męska** urzędu przedstawienia kinowe w sobotę, 12 lutego począwszy z programem następującym:

1) Film: Neapol — wspaniałe widoki ulice, place, pomniki, zabytki sztuki, ogrody palmowe.

2) Film: Tajemnica dr. Dimitriusa. Wspaniała zupełnie nowy obraz w 9-ciu aktach. Dr. Dimitrius prowadzi swe do- świadczenia nad wynalazkiem eliksiru wiecznej młodości za pomocą moźnej pro- tekcji.

Porządek zwiedzeń:
Sobota o godz. 3: wydz. żeńska, I i II kl. wydz. męskiej. O godz. 5.30 reszta wydz. męskiej.

Niedziela o godz. 3: szkoły średnie pań- stwowe; o godz. 5.30 reszta szkół średnich.
Poniedziałek o godz. 3: Jana, Sienkie- wicza, Dworcowa, Wilczak, Bielawki; o go- dzinie 5.30: reszta szkół powszechnych.

Koszta tego programu są zbyt poważne, dlatego wstęp w sobotę i poniedziałek 20 groszy, w niedzielę 30 groszy.

— **Herbatkę z tańcami** urzędu w nie- dziele 13. bm. o godz. 7. wieczorem Byd- oski Klub Sportowy w sali Klubu Polskiego, na którą zaprasza obywatelstwo bydgo- skie, popierające sport.

— **Jubileusz 6-tej drużyny harcerek.** Jedną z najstarszych drużyn harcerek, VI. druż. im. T. Kościuszki, przy gimn. mat. przyr. M. Kopernika w tych dniach obchodzi 5-letni jubileusz swej owocnej pra- cy. Z tego powodu w niedzielę 13. bm. o godz. 4. popoł. w auli tegoż gimnazjum od- będzie się uroczysty obchód połączony z bar- dzo urozmaiconym programem muzykalno- wokalnym, przyręczeniem harcerek i przemówieniami różnych osób.

Koło Opieki nad drużyną, komenda dru- żyny i dyrekcja gimnazjum zapraszają na ten obchód rodziców wszystkich uczni, członków koła opieki i wszystkich sympat- yków gimnazjum i harcerek, aby tym sposobem zmanifestować swe zaintereso- wanie się życiem swych synów i ich pracą nad wyrobieniem swego charakteru.

— **Kółko Rolnicze w Jachcicach** urzędu w sobotę dnia 12. lutego br. wielką zabawę. Zabawa odbędzie się w przestronnym i spe- cjalnie na ten cel pięknie udekorowanym lokalu „Jutrzenka” p. Trzebiatowskiego. Podczas wieczornicy na którą wybierają się też goście z miasta, odegraną zostanie sztuczka teatralna.

— **„Maxim”.** W sobotę 12 lutego wielki bal kostjumowy. Zabawa do rana. Dużo niespodzianek. I. nagroda premjowanie najoryginalniejszego kostjumu II. nagroda premjowanie najładniejszej fryzury „à la garçon”, III. nagroda za taniec „Charlesto- na”. Ruletka tanczna z nagrodami. Po- czątek o godz. 10-tej.

— **Dancing na Wysokiej.** Kto chce się rozweselić, uśmieć, wylać, wyhulać, o- żywić fantazję nacieszyć nagadać, wyska- kać, trochę popić i zjeść — niech spiesz się jutro w sobotę na dancing do Ścigalskiego, ul. Wysoka. W tej karczynie na rozdrużu, jak pewien literat nazwał tę głośną kon- certówkę, gra na harmonji mistrz nad mi- strzami, Ścigalski, z Krakowa.

Zdaje się, że nie!

W arcy-grzeczny sposób pisemko z Jagiellońskiej usiłuje we wczoraj- szym numerze sprostować nieścisło- ści, odnośnie sfałszowania przez nich komunikatu państwowego. Pisem- ko to, w sposób perfidny stara się wykreślić i zwalić winę na Pata. Gdy- by faktycznie Pat był zawiñł, na- pewno tę nieścisłość zauważyliby- my. To gorące pragnienie uzube- niania braku nazwisk znanych ma- larzy przez pisemko z Jagiellońskiej jest — jak już zaznaczyliśmy — fał- szowaniem komunikatów państwo- wych, w połączeniu z niezajomo- ścia rzeczy.

Rzecz się ma jak następuje.

W 1920 roku Miejska Rada Sztuki w Poznaniu zakupiła obrazy pp. Doł- życkiego i Lewańskiego, zaś w 1921 roku obraz p. Bartla. Prócz tego zakupiono 26 innych eksponatów, które zdeponowano obecnie w by- goskiem Muzeum Miejskiem, o czem Czytelników naszych poinformowa- liśmy.

W roku 1926 Dyrekcja Zbiorów Państwowych w Warszawie zakupi- ła dzieła dla „Muzeum Sztuki Współczesnej” o czem Pat donosił z podaniem nazwisk malarzy. Wśród nich widnieją dwa tylko nazwiska znanych malarzy bydgoskich: p. p. Dołżyckiego i Mondrala.

Nietylko, że w tym wypadku „Ga- zeta Bydgoska” sfałszowała komu- nikat państwowy, ale wykazała nie- zbicie niezajomość stanu rzeczy, a pp. Bartłowi i Lemańskiemu zrobiła niedźwiedzia przysługę podrywać przez to ich autorytet, który kilku- nastoletnia praca zdołali sobie zco- hwyć.

Pytamy raz jeszcze w jakim celu?

Żadna zbrodnia!

Związek Drużyn Konduktorskich koła Bydgoszcz urzędu zabawę karnawałową w sali p. Wicherta („Stara Bydgoszcz”), w niedzielę dnia 13. bm. na którą zaprasza członków i sympatyków. Początek o godzi- nie 5-tej, koniec rano o 4-tej. Doborowa wła- sna orkiestra, zapewni wszystkim przyjem- ne spędzenie wieczoru. (2961)

Drzazgi.

W ub. czwartek miało się odbyć ważne po- siedzenie Rady Miejskiej. Niestety nie mogło się ono rozpocząć punktualnie, ponieważ pp. radni spóźnili się o całe trzy kwadransy. Nato- miast gdy była godzina niespełna dziesiąta ławy radzieckie świecili solidarnie pustkami. I dlatego ważnych spraw jak np. budżetu ko- ścielnego załatwić nie było można.

Partyjność Komitetu Sienkiewiczowskiego. Czytelnikom naszym wiadomo, ile „Dziennik Bydgoski” zrobił dla sprawy pomnika Sienkie- wicza w Bydgoszczy, jak myśl tę popularyzo- wał i ile w ubiegłym roku na ten cel zebrał pieniądze. Mimo to zarząd Komitetu Sienkie- wiczowskiego względę partyjne postawił wy- żej niż rzeczowe i przyznał „Gazecie Bydgo- skiej” monopol (autentyczny!) na ogłaszanie t. zw. cegiełek 100 złotych.

Gdyby nie chodziło o rzecz istotnie wznio- słą, podobny postępek uczący można jako kawał karnawałowy, który jednak w tym przy- padku nie przynosi zaszczytu jego autorom, którymi są pp.: znany dr. Jan Szymański, dy- rektor Biblioteki Miejskiej dr. W. Belza i dr. Łabendziński, dyr. gimnazjum Kopernika. Panom, którzy partyjne względy wyżej sta- wiają niż dobro wzniesłej sprawy, należy palce przyskrznić. W tym przypadku nie uniewin- nia ich nawet zaćmienie horyzontu umy- słowego wskutek partyjnego zaślepienia.

„Zemsta”. Komitet Ligi Obrony Powietrz- nej Państwa na m. Bydgoszcz zemiścił się na nas. Oto do komitetu balowego zaprosił wszystkich redaktorów „Gazety Bydgoskiej”, a z „Dziennika Bydgoskiego” — nikogo. Śmie- szna ta zemsta nie ziębi nas ani parzy. Pisze- my o tem tylko dla tego, aby społeczeństwo wiedziało, że pewne koła wnoszą prywatę do życia publicznego.

Dyrektor Gazowni p. Klimczak ma tak da- lece orientalne zapędy, iż gdyby mógł sprowadzi- by nam do Bydgoszczy całą oranżjerję małp, o- rangutanów i t. p.

Krytykowaliśmy niedawno, iż bardzo ważne zamówienia oddaje się firmom w Krakowie; tamże drukuje się nawet różne formularze.

Obecnie dowiadujemy się, że większy zakup na materiały piśmienne i biurowe uskutecznio- no w żydowskiej firmie wiedeńskiej.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w ub. czwartek, przed porządkiem dziennym przewodniczący K. Beyer odczytał list redakcyjny Janowej Teskowej, w którym donosi, iż składa urząd radnej. Ustąpienie swoje z Rady Miejskiej zgłosił również r. Safjan (N. P. R.).

Na porządku dziennym znalazły się w dalszym ciągu sprawy budżetowe. Uchwalono budżet gazowni miejskiej, według wniosku komisji.

Przy omawianiu budżetu centralnego skreślono 250 zł., jako wynagrodzenie kwartalne dla urzędników miejskich za nadgodziny. Zgodzono się, aby pokryć świadczenia, przynależne do mieszkania prezydenta, skreślono natomiast 672 zł., przeznaczone na opał, światło itd.

Rada przychyliła się, aby asystenta Witekckiego przenieść do 9 kategorii; aby literatom: Weysenhoffowi i Tetmajerowi wypłacać w dalszym ciągu po 200 zł. mies.; aby do rocznego budżetu wstawiono 3.500 zł. jako zapomogę dla literatów po uprzednim porozumieniu się ze Związkiem Literatów; aby koszta sądowe i notarialne zredukować z 5 tys. zł. na 3 tys. zł.; aby wypłacać dodatki reprezentacyjny dla prezydenta 100%, a dla wiceprezydenta 20%; aby sprawę dodatku dla radców miejskich obecnie nie rozpatrywać.

Poruszono również sprawę odnowienia lub przebudowania sali posiedzeń Rady Miejskiej. Uchwalono żadnych jednak nie powziąć, polecając architektowi wygotowanie odpowiedniego projektu.

Zajmowano się również wydatkowaniem Magistratu na rzecz sieci telefonicznej; uchwalono z 4.800 skreślić 800 zł., redukując jednocześnie przewód telefonu w łożu prezydenta i telefon sekretarza prezydenta. Rozmach redukcji objął również wydatki Magistratu; zredukowano sumę, przeznaczoną do dyspozycji Magistratu z 2 tys. zł. na jeden tys. zł.

Z oszczędności postanowiono przekazać 5 tys. zł. na pomnik Sienkiewicza oraz 300 zł. na bursę dla czeladzi rzemieślniczej. Zapomoga dla T. C. L. i dla Uniwersytetu Robotniczego nie uzyskała większości głosów.

Po dyskusji Rada Miejska wypowiedziała się, aby wozwać radcę Regamey do obowiązkowego uczęszczania na posiedzenia Rady Miejskiej, aby wojewoda poznański przyspieszył rozpatrzenie sprawy radcy Wachego i aby wydać orzeczenie Radni wypowiedzieli się również za koniecznością podwyższenia poborów urzędnikom miejskim o 10%, tak, jak się stało z poborami urzędników państwowych. Jednak uchwały obowiązującej nie powzięto.

Przy omawianiu budżetu Miejskiej Kasy Oszczędności postanowiono, aby przedkładać Radzie Miejskiej kwartalnie sprawo-

zдания. Wybrano komisję pięciu, która ma zbadać sprawę zakupu przez M. K. O. z polecenia prez. Śliwińskiego monet złotych od literata Weysenhoffa, który sprzedał je z tem, iż będą przekazane do Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy. Tymczasem monety te powędrowały do Poznania. Zażądano, aby M. K. O. przedłożyła Radzie Miejskiej taryfę plac swoich pracowników. Większość radnych apelowała do M. K. O., aby nie robiła trudności przy udzielaniu pożyczek, gdy jest gwarancja hipoteczna.

Bardzo ważną uchwałę wzięła Rada Miejska, postanawiając założyć z P. K. O. pożyczkę w sumie czterdziestu tys. zł. dla rzemiosła, oraz kwotę 60.000 na potrzeby rzemiosła miejscowego, bydgoskiego, przy oprocentowaniu 10%.

Przy omawianiu sprawy zamiatania ulic wynikały zajścia, które zaszczytu Radzie Miejskiej nie przynoszą. Po namiętej obustronnej walce zapadła uchwała, iż za zamiatanie ulic od dnia 1 stycznia br. placą gospodarze domów i właściciele placów.

W końcu posiedzenia zapadła uchwała, aby odrestaurować barak za podchorążówką na chwilowe pomieszczenie dla bezdomnych. Na ten cel wyasygnowano około 6 tys. zł.

Gdy przyszła sprawa konieczności wydatkowania 6.500 zł. na budowę domu parafialnego przy Farze, na ławach radzieckich były pustki. Wobec tego obrady przerwano.

Blaga i kretactwo.

W procesie przeciwko odnowie działnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego” jak toczył się we wrocławiu przed sądem karnym w Toruniu, adwokat p. dr. Ossowski nazwał „Słowo Pomorskie” „najwięcej rozpowszechnionym pismem na Pomorzu”.

Oślawienemu obrońcy endeckiemu zwracam uwagę na to że blaga i kretactwo jego odrazu było się każdemu w oczy gdy ogólnie znany jest fakt że „Dziennik Bydgoski” na samem Pomorzu ma więcej abonentów niż wnosi cały nakład „Słowa Pomorskiego”.

P. dr. Ossowski pozwolił sobie też w sądzie na uwagę że „Dziennik Bydgoski” pisze raz tak, raz tak”.

Panie Ossowski! Wypraszam sobie podobna krytyka pisma naszego przed sądem! Wydawanie opinii o kierunku „Dziennika Bydgoskiego” nie należy do karłów i karliczków endeckich. Jeżeli pan jesteś ograniczony horyzontem politycznym swej partii to nie poruszaj spraw na których się znasz, jak kocha na pieprzu!

Dziwna troskliwość.

Z miasta pisza nam: Nie chce mieszkać się do polityki i z tego powodu nie zabieram głosu publicznie, choć nieraz cisna się człowiekowi do głowy myśli, czemu nieraz toczy się spory o rzecz, które nie są sporne dla uczciwie myślącego obywatela. Jeżeli teraz do „Dziennika” się odzywam to jedynie dla tego, że chodzi mi o dobro organizacji która została wciągnięta w dyskusję. Szanowna Redakcja domyśla się zapewne że chodzi mi o Powstańców i Wojaków. Każdy wie, że to jest organizacja wojskowa która ma zadanie bronić Polski, gdyby jej niebezpieczeństwo groziło. W takiej organizacji nie wolno przedewszystkiem uprawiać polityki partynnej bo by się ją odrazu rozbiło. Członkowie Powstańców i Wojaków składają się głównie z chadeków emberowców i witosowców, a tu i ówdzie znajdzie się wyznawca programu Stanu Średniego i na ostatku Związku Ludowo-Narodowego. Tych jest najmniej, bo założyli swoją własną organizację tj. Straż Narodową, ponieważ wiedzą, że na Powstańców i Wojaków nie mogą liczyć w swoich partynnych sprawach gdyż ci służą całemu Ojczyźnie a nie jej czacie.

Związek Ludowo-Narodowy nie troszczył się dotychczas o Powstańców i Wojaków i organizacja ta rozwijała się bez pomocy, ba! wprost przeciw jego woli, czego dowodem organizowanie Straży Narodowej jako bojówki partynnej. Naraz ZLN zainteresował się naszą organizacją gdyż spostrzegł, jaka to dziś potęga. Okazuje nawet troskę o to aby ferment się nie zakradł do tej potęgi. Otóż, nanowicie dacie spokój naszej organizacji, a fermentu w niej nie będzie! Bedziemy pracowali jak dotąd dla dobra kraju i ludu polskiego wspólnie ramie przy ramieniu, choć nas dziela zapatrwanie polityczne ale łączą nas wszystkich miłość Ojczyzny i cieszymy się że jest coś, co nas łączy i pole do wspólnej pracy. Dlatego nie możemy pozwolić, aby ktokolwiek chciał dla partynnych celów opanować nasze szeregi jak to obecnie próbuje Straż Narodowa, bojowa ekspozytura Związku Ludowo-Narodowego. Jeśli panowie chcecie to przystępnie szczerze do nas i bedziecie miłe widziani, ale nie chcecie wśród nas werbować dla siebie

członków i siac niezgodę. Zanlecajcie Straży Narodowej i stańcie się szczerymi członkami Powstańców i Wojaków. W jednej i drugiej organizacji równocześnie pozostawać nie możecie, bo przez to budzicie podejrzenie, że macie ukryte cele.

Gdybyśmy wszyscy chcieli w szeregach Powstańców i Wojaków wyznawać odrebne przekonania polityczne, to rozdzielibyśmy się na luźne kupy czyli partynne bojówki i przestalibyśmy być gwarancją bezpieczeństwa i całości kraju. Nie widzę także powodu do gniewu, że nasze związki wysłały do marszałka Piłsudskiego zapewnienie, iż popiera jego dążenia do skupienia całego narodu dla obrony granic. Takie zapewnienie nie jest niczem zdrożnym, owszem pochwalic należą nasze związki, że się porozumiały i chcą dążyć do wspólnego celu. Zaś że o tem zawiadomiły ministra spraw wojskowych, to stało się bardzo dobrze, bo będzie wiedział na kogo, obok wojska liczyć może w razie niebezpieczeństwa.

Powstańcie.

List do redakcji.

Lord Northcliffe nie był żydem.

Z kół czytelników otrzymujemy poniższą, inicjalami tylko podpisaną kartę.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę że w artykule p. M. Lempickiego „Kto rzadzi światem?” jest podany fakt fałszywy. Zmarły lord Northcliffe właściciel „Daily Mail”, współwłaściciel „Times” i główny akcjonariusz wielkiego koncernu gazeciarskiego nie był żydem nie nazywał się Jakob Sterne i nie pochodził z Frankfurtu. Przed otrzymaniem szlachectwa nazywał się Alfred Harmsworth i urodził się w Dublinie z rodziców — czystej krwi — Anglików. Natomiast, dla poparcia tezy p. Lempickiego może mu się przyda wiadomość, że właściciel „Daily Telegraph” Lord Burnham, dawniej Lawson, jest synem założyciela tej gazety, który nazwisko Levy zmienił na Lawson.

M. P.

Uwaga Redakcji: P. Lempicki opierał się na informacjach publikacji niemieckich które mówią o pochodzeniu żydowskim Northcliffa.

Co do lord Burnhama, to Who is who za 1925 r. przy jego nazwisku nazwisko Levy nie jest podane. Zato z odsyłania do Fandel-Philips wynika, że tenże jest synem Heleny, z domu J. M. Levy, siostry I-go lord Burnham zatem informacje nieznanego redakcji M. P. są ściśle. (b.)

Z Teatru Miejskiego.

„Major ułanów”

operetka w 3 aktach L. Bretto J. Krzewińskiego. Muzyka W. Trzcienieckiego.

Tym razem uderzyła Dyrekcja bydgoskiego Teatru Miejskiego w ton narodowo-patriotyczny, dając „Majora ułanów”, operetkę a raczej wodewil mającą za tło wojnę bolszewicką r. 1920 zakończoną „Cudem nad Wisłą”. Jakkolwiek rzecz ta na dziś może już za mało jest aktualną, to jednak ze względu na treść swoją, potrafi wzbudzić u widza szczerzy sentyment dla sprawy narodowej i patriotycznie go nastroić. Z tych też względów sztuka ta może na szerszą publiczność korzystnie podziałać i Dyrekcji tuż Teatru poczytujemy to za czyn godny uznania że taką rzecz jak „Major ułanów” wzięła na repertuar, przeznaczając dochód z premjery na „Dom aktora”. Był to ze strony Dyrekcji gest hojny bo publiczność salą wypełniła prawie że w komplecie.

„Major ułanów” jest to sobie taki bezpretensjonalny obrazek ze śpiewami wziętymi z życia w dworku szlacheckim na kresach wschodnich położonym i wystawionym tomsamem na częste ataki hord bolszewickich które żołnierz polski odparać musi. Rzecz tedy sama w sobie, dzięki takiemu podłożu byłaby nawet wcale sympatyczna, chroma jednak pod względem faktury scenicznej i jest zasługą artystów, którzy grali z tupetem i temperamentem że sztuka ta publiczność podobała się.

P. Krzewiński, jako autor L. Bretta, mimo, że słynie jako specjalista od grzesznych figlów, tym razem umiał jakoś swój erotyczny pęd w ryzach utrzymać i uwarzył rzecz prawie że eńnotliwą okraszając ją sentymentem nastroszonym na narodowo-patriotyczny ton oraz zaprawiłszy ją

rozmaitymi ostremi ingrediencjami w formie pikantnych wyrażań, wprowadziwszy także na pokaz trochę obyczajów, grasując w dworku p. Osowicza bandy bolszewickiej.

A muzyka do tej „operetki”? Jako autor jej figuruje na afiszu niejaki p. Trzcieniecki, lecz kto zacyt, ten p. Trzcieniecki, tego żaden leksykon muzyczny ani też żaden szematyzm obecnie żyjących muzyków nie podaje. P. Trzcieniecki jednak, to także figlarz i frant, lecz na inny sposób. Ot poprostu, pobierał przeróżne stare motywy znanych różnych autorów i powiedział: „to moje!” a skłęsłszy to wszystko, powiedział polskim teatrom: „napisałem operetkę!” Polski ludzek w Warszawie na polską nutę okrutnie chciwy, uderzył w wielki dzwon uciechy, że dostał nową polską operetkę, tem miłszą mu że pokazując w niej polski szlachecki dworek polskich oficerów, polskich cyganów, zapitych bolszewików, a co najważniejsze, to moc tańców. Radość okrutna!

Publiczność zgromadzoła liczenie na premjerze, oglądając dzieło spółki Krzewiński — Trzcieniecki, przeżywała różne nastroje. Nudziła się przeważnie przez przydługą I akt, do którego trochę ożywienia wniosła na chwilę banda cyganów, lecz pozatem niczem niezamącona nuda. Tak samo trochę emocji dał w II akcie napad hordy bolszewickiej i ekscy wyprawiane przez tych elegantów; humor poprawił u widowni komizm gry p. Chrzanowskiej i p. Zonera (w kobiecym przebraniu) pozatem jednak znowu nuda. Ale za to jak p. Fabian, ulubiony nasz maestro od tańcowania wraz z p. Popielewską, uroczy swoją partnerką pojawił się i oboje zaczęli przeróżne skoki, zwroty, hołbeci i prysyudy wywijać, nuda pierzchała precz a ochota i rozradowanie ogarnęło wszystkich, tak że huczne oklaski grzmiały bez końca.

Pozatem aktorzy zrobili wszystko co mogli, by sztukę tę jako tako po aktorsku postawić a że czyni ich nie u wszystkich chęć ich dorównały wino to nie ich lecz samej sztuki, której naprawdę brak jest mocniejszych walorów scenicznych. Z grona wykonawców pod względem aktorskim na szczególniejszą wzmiankę zasłużył p. Andrzejewski w roli p. Osowicza, właściciela majątku na kresach i p. Klimaszewski, który z dużą szczerością i luźnym tupetem odegrał rolę Stanisława, syna imci p. Osowicza. P. Strzeliński w roli straszliwie rozbukanego bolszewika Iwana, w swojej typowo kozackiej czapce i z świetnie ucharakteryzowaną twarzą (prawdziwie „swoloczna kaczka” ruskaja mor-da) z swojemi groźnymi krzykami: „Małczak skatna! naplewat” — był wprost niezrównany. W roli tej dał nam doskonałą poglądową lekcję dżentelmeństwa i elegancji bolszewickiej, do której u nas tu i ówdzie przeróżni komunistyczni aspiranci tak czule wdychają.

P. Remin w roli Kazim. Kowskiego, zrazu gubernera młodego Osowicza a później major ułanów, nie miał pola do popisania ani jako aktor ani jako śpiewak. Pod względem aktorskim brakło mu temperamentu i szczerości; czuć było w grze jego pewną niepewność i chłód. Pod względem wokalnym także trudno jest coś konkretnego o p. Rem. powiedzieć. Głos mały, rozmiar skali zato obszerny; miedjum mało dźwięczne, góra za to jasna i posiada szlachetny metalistyczny timbr. Przy pilnej pracy i umiejętnie prowadzonych studiach wokalnych wyrobił się zapewne p. Remin na pożyteczną siłę śpiewacką, zdolną nawet poważniejszym zadaniom sprostać.

P. Zoner w roli barona, nie był tym razem zbyt zajmującym; to co tym razem pokazał, przypominało ustawicznie w ruchach i w mimice dawniejsze jego role w „Lalce” (mistrz Hilarius) i w „Gri-Gri” (król

Magefik). Zdolny ten aktor mógłby jednak zdobyć się na coś nowego, by nie powtarzać się. Na to go stać bo talent to pierwszorzędnny. Za reżyserję tej sztuki należy się p. Zonerowi uznanie na całej linii, gdyż reżyserja ta okazała się pomyslową i udatną.

Z pomiędzy ról kobiecych pierwsze miejsce należy się p. Saryusz-Wilkoszewskiej, która w roli Janki młodzieuchnej, uroczej dziewczeczki, gra i dobrym śpiewem potrafiła skupić na sobie uwagę i sentyment całej widowni, choć w roli tej również nie znalazła wielkiego pola do popisania swoich artystycznych walorów. P. Zabczyńska tym razem miała przydzieloną małą epizodyczną rolę cyganki, przedzierzgniętą następnie w bolszewickiego oficera. Za artystyczne, pełne dobrego smaku odśpiewane cygańskie pieśni, należy się artyście tej rzetelne uznanie.

P. Chrzanowska, która obok p. Zonera w roli panny Agaty, komicznie lewej dziewczycy, reprezentowała żywioł komiczny w tej sztuce, budziła swoją grą ogólną weśesołość która się w III-ćm akcie za samem tylko jej pojawieniem, wyrażała huczny oklaskami. Mnęjsze epizodyczne role odegrali z powodzeniem pp. Zastrzeżyński i Baczyński.

Na pełne uznanie zasługuje chór cyganów, oraz ewolucje baletowe pomysłu p. Fabiana. Piękne dekoracje aktu I i III, koncepcji p. Węgrzyna, zasługują również na osobną zaszczytną wzmiankę.

Orkiestra pod dzielną batutą por. Dawidowicza, sprawiała się jak zwykle bez zarzutu; brzmienie jej było czyste, akompaniament dyskretny i utrzymany w doskonałej zgodzie z chórami i ensemblami pod względem taktu i rytmu, co jest zasługą zdolnego dyrygenta za jakiego por. Dawidowicza faktycznie uważać należy.

Z. G. Urbanyl.

Z ruchu zawodowego.

Walne zebranie filii transportowców odbyło się w dniu 9 ub. m. w sali Ogniska. Zebranie zajął prezes p. Pangowski. Po zdanii sprawozdań z rocznej czynności starego zarządu, oraz udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do nowego wyboru. Przewodniczącym walnego zebrania, na którego powołano prezesa okr. p. Kałdowskiego, dziękując zebranym za zaufanie, objął przew. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wszedł przez aklamację ponownie stary zarząd. Po objęciu urzędu przez nowo wybranego zarząd, udzielił p. prezes Pangowski głosu prezesowi okr. p. Kałdowskiemu który wygłosił bardzo treściwy i obszerny wykład o sprawach związkowych, informując przedewszystkiem wszystkim nowo wstępującym członków, co za obowiązki czekają każdego zorganizowanego pracownika, chcąc być prawdziwym organizatorem i starać się o polepszenie swego bytu. Nad referatem wyłonili się bardzo rzeczowa dyskusja, godząc się na wywody okr. prezesa, dziękując za objaśnienie spraw. Nowo wybrany zarząd przedstawia się następująco: Pangowski, który po raz 6-ty został prezesem zastępca Bartoszewicz, sekretarz Lewandowski, Chmarzyński skarbnik, jako delegatów na zjazd wybrano pp. Lewandowskiego, Chmarzyńskiego, i Wyżgowskiego. Po załatwieniu spraw bieżących na porządku dziennym, prezes Pangowski solwował walne zbranie hasłem „Szczęść Boże!“.

*

Nadzwyczajne zebranie właścicieli drożek samochodowych odbyło się przy dość licznych udziałach członków dnia 3 bm. w lokalu „Harmonji“. Po zagajeniu przez prezesa p. Buchholza i odczytaniu porządku obrad, rozpoczęto rzeczową dyskusję na temat, jak zaradzić temu, aby pasażerowie używający drożek - samochodów za podróż uciążliwie opłaty uiszczali. Wszyscy niemal mówcy wyrażali pod adresem władz bezpieczeństwa prośbę, aby była pomocna kierowcom samochodów wtedy gdy pasażerowie upierają się z zapłatą. Dotychczas tego nie było i przez to wielu szoferów zostało poszkodowanych przez pasażerów t. zw. amatorów jeżdżenia na gapę w autach.

Następnie omawiano sprawę przedłużenia dyplomów dla kierowców samochodów. Wszystkie dyplomy muszą być złożone, do 10 bm. w biurze sekretariatu Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2, który zajmie się załatwieniem tej sprawy. Poza tem żalono się na brak dobrej woli niektórych szoferów, którzy nie przestrzegają przepisów wojewódzkich o ruchu samochodowym. W związku z tem postanowiono wysłać do Województwa odpowiedni wniosek, aby władze bezpieczeństwa surowo wystąpiły przeciwko tym którzy nie będą stosowały się do obowiązujących rozporządzeń.

W końcu zebrani uchwalili jednogłośnie wystosować do Magistratu wniosek, aby ustalili granice miasta które są potrzebne do ustalenia taryfy samochodowej. Pod adresem władz bezpieczeństwa wyrażono prośbę, aby pociągnęła do surowej odpowiedzialności wszystkich tych szoferów, którzy będą jechali samochodem z gośćmi z niespuszczoną chorągiewką.

K.

Z życia niższych pocztowych techników.

Dnia 4 bm. odbyło się doroczne walne zebranie koła bydgoskiego Grupy Technicznej przy Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonów w lokalu p. Ziolkowskiego. Udział członków był dość liczny. Zebranie to zaszczyli swoją obecnością członkowie Centralnego Zarządu Grupy Technicznej i Okręgowego Zarządu Zw. N. Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonów.

Prezes p. Żurawski zajął obrady i odczytał porządek dzienny, poczem na przewodniczącego wybrano głównego prezesa p. Warszńskiego który do pióra powołał p. Smoczyńskiego.

Obszerne sprawozdanie z działalności koła w roku ubiegłym zdał prezes p. Żurawski, protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz, a stan kasowy przedstawił skarbnik. Ze sprawozdań wynika, że tutejsze koło jako kolebka Grupy Technicznej rozwija się świetnie i może służyć za wzór dla innych kół technicznych. Całe walne zebranie udzieliło uste-pującemu zarządowi pokwitowania jednogłośnie.

Do nowego zarządu weszli pp. Spychalski — prezes, Gackowski — zast. prez. Smoczyński — sekretarz, Kaczmarek — zast. sekretarza, Szulc Teodor — skarbnik; członkami komisji rewizyjnej wybrano pp. Poturalskiego i Łęgowskiego.

Po dokonaniu wyborów rozpoczęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos prezes Centr. Gr. Techn. p. Warszński i inni. Zebranie nacechowane było powagą i troską o poprawę bytu niższych techników pocztowych.

Z Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych.

W sobotę 5. bm. odbyło się w Magistracie posiedzenie prezydium Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych, któremu przewodniczył prezes p. inż. Janicki. Nasam-przód przewodniczący odczytał list p. prezydenta miasta dr. Sliwińskiego wystosowany jako odpowiedź do związków zawodowych, które zwróciły się do niego z postulatami uchwaleniami na wiecu bezrobotnych w Domu Robotniczym w Dolinie, podnosząc jednocześnie zarzuty pod adresem Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych, że tenże niesprawiedliwie rozdziela zapomogi.

Następnie związki zawodowe zwróciły się do Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych, z żądaniem wprowadzenia w czyn w jaknajkrótszym czasie powyższych uchwał na wspomnianym wiecu. Po krótkiej dyskusji postanowiono odpowiedzieć tutejszym przedstawicielom związków zawodowych na specjalnie zwołanym ogólnym zebraniu Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych w dniu 12. bm. Zebranie to odbędzie się o godz. 7 wieczorem wskazanego dnia w jednym z pokoi Magistratu.

Potem rozpatrywano pismo Dyrekcji Insp. Dróg Wodnych, która prosi o kilkanaście tysięcy złotych pożyczki na odbudowę bulwaru przy kanale tuż przy moście i od strony Teatru miejskiego. Oczywiście, wzamian za użyczenie pożyczki, obowiązują się zatrudnić przy pracy tylko bezrobotnych. Do propozycji tej całe prezydium przychylnie się wyraziło, jednak, co do jej urzeczywistnienia, postanowiono czekać na oświadczenie się Magistratu w tej sprawie.

Ze względu na to, że w mieście naszym jest bardzo wiele skrajnej nędzy, której zapomogami nie sposób usunąć postanowiono zwrócić się za pośrednictwem miejscowej pracy do społeczeństwa bydgoskiego o pomoc doraźną dla tych, którzy jej koniecznie potrzebują. Miasto na zapomogi doraźne wynaczyło 3.000 zł., co bezsprzecznie zasililo podszarpniętą kasę Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych.

W końcu rozpatrywano prośbę o zapomogi. Sekretarzem biura Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych w miejsce p. Dydyńskiego, p. prezydent miasta wyznaczył p. Witkowskiego.

Kob.

Książka o Gdyni.

Świeżo wyszło z druku dzieło autora wielu prac z dziedziny morskiej, prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu, inż. Juljana Rummla: „GDYNIA — PORT POLSKI“. Na treść pierwszej części tej książki składają się rozdziały następujące: Ogólne pojęcie o portach handlowych, — Mechaniczne wyposażenie portów, — Obszar ciężenia portów, — Polityka portowa, — Wolne porty i składy, — Eksploatacja portów.

Druga zaś część książki omawia szczegółowo doniosłość i znaczenie Gdyni, jako portu dla Polski. Mamy zatem w tej części rozdziały następujące: Stan gospodarczy Polski. — Rozwój handlu morskiego Polski. — Perspektywy rozwoju żeglugi. — Ruch pasażerski. — Powstanie portu w Gdyni — Komunikacje Gdyni z krajem. — Komunikacje morskie Gdyni w związku z rozwojem ojczy-estej marynarki handlowej. — Rybołówstwo morskie. — Gdynia - miasto. — Turystyka w nadmorskiej części Pomorza. — Wzmocnienie brzegów Pomorza.

Bogata treść poparta jest obfitym a umiejętnie zgrupowanym materiałem cyfrowym z mnóstwem interesujących a pięknie wykonanych ilustracji, zdobi ta pierwszą i jedyną w języku polskim większą książkę, traktującą o zagadnieniach portów handlowych i obejmującą całość naszych problemów morskich.

Już obecnie 38 proc. naszego handlu odbywa się drogą morską, z której korzysta przeszło 54 proc. polskiego eksportu drzewa, 66 proc. eksportu cukru i 75 proc. eksportu zboża. Zatem książka p. J. Rummla, ujmująca nowe dla nas zagadnienia portów w sposób jasny i zupełnie dostępny dla szerokiej warstwy społeczeństwa, winna się znaleźć na stole każdego wykształconego człowieka, w każdej firmie handlowej i przemysłowej, w każdej instytucji i w każdej szkole.

Cena książki w kolorowej okładce ze 115 ilustracjami i mapami wynosi 7 zł. za egzemplarz, z przesyłką do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej.

Książkę poprzeda słowo wstępne b. wojewody pomorskiego d-ra S. Wachowiaka, gorąco zalecającego dzieło p. Rummla naszemu społeczeństwu. — Skład główny wydawnictwa: Księgarnia św. Wojciecha T. z o. p. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22.

Teheran, 9. 2. (PAT) Z dniem 8 bm. zaprowadzona została w Persji poczta lotnicza.

Składanie zeznań o obrocie za rok 1926 celem obliczenia podatku od obrotu.

Z Wielkopolskiej Izby Skarbowej otrzymaliśmy następujące obwieszczenie:

Izba Skarbowa przypomina niniejszym postanowienia art. 52 do 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 79 poz. 550), w myśl których należy w czasie od 1 stycznia do 15 lutego 1927 r. złożyć zeznanie o obrotach osiągniętych w roku 1926.

Obowiązek składania zeznań odnosi się przy przedsiębiorstwach niesprawozdawczych (fizycznych):

- do każdego zakładu, zaliczonego do I i II kategorii przedsiębiorstw handlowych,
- do każdego zakładu, zaliczonego do kategorii I do V przedsiębiorstw przemysłowych,
- do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego do kategorii I i II a i b zajęć przemysłowych,
- do każdego (samodzielnego wolnego) zajęcia zawodowego (art. 9).

Zeznanie składa się w tych wypadkach w tym Urzędzie Skarbowym podatku i opłat, w którego okręgu znajduje się odnośny zakład handlowy lub przemysłowy wzgl. wykonuje się zajęcia przemysłowe lub samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom — oprócz spółek akcyjnych — składają zeznanie o obrotach wszystkich należnych do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarbowemu, w którego okręgu znajduje się siedziba głównego zarządu, a spółki akcyjne Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się zarząd.

Formularze zeznań, odrębne dla przedsiębiorstw przemysłowych i odrębne dla przedsiębiorstw handlowych, jak również aneksy do zeznań o obrocie otrzymać można bezpłatnie w każdym Urzędzie Skarbowym.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niepełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103 ustawy

(Dz. U. R. P. nr. 79 poz. 550) karze grzywny od 50 do 500 złotych.

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, ulegnie na zasadzie art. 105, niezależnie od obowiązku uszczerpnienia należności podatkowej, karze grzywny od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Kto w celu uszczuplenia dochodu skarbowego prowadzi nierzetelne księgi handlowe, ulegnie karze pieniężnej od dwu do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego wzgl. narażonego na uszczuplenie lub zmniejszenie podatku, ponadto w razie okoliczności obciążających — karze pozbawienia wolności do 6 miesięcy (art. 106).

Tej samej karze ulegają osoby, które świadomie z polecenia innych lub dla innych prowadzą nierzetelną rachunkowość.

Przedsiębiorstwa handlowe III i IV kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe VI do VII kategorii mogą również składać zeznanie o obrocie i wtenczas, o ile oświadczą gotowość przedstawiania ksiąg handlowych, korzystając z uprawnienia ust. 3 art. 76 ustawy polegającego na tem, że Komisja Szacunkowa nie może przyjąć do wymiaru innego obrotu, niż podano w zeznaniu, zanim księgi handlowe nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

Wymiary podatku za rok 1926 nastąpią do 15 kwietnia 1927 r., poczem przypadający i pozostający do zapłacenia podatek winien być uiszczony do dnia 15 maja br., o ile zaś wymiar nastąpi przez Władze Skarbowe (osoby sprawozdawcze), w ciągu 14-tu dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia (nakazu płatniczego).

W razie niezapłacenia podatku w wyżej oznaczonych terminach nastąpi ściąganie zaległości w drodze egzekucji z zastosowaniem 4% kary za zwłokę zgodnie z art. 2 i 7 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 721).

O spuściznę

hr. Aleksandra Fredry.

Zbiorową pracę Eugenjusza Kucharskiego ukazały się nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1926 r.

Aleksandra Fredry Pisma Wszystkie, z tych jako dział pierwszy w trzech tomach „Komedje“.

Drugie z kolei wydanie zupełne pism wielkiego komedjo-pisarza ukazuje się w setną rocznicę pierwszego wydania komedj Fredry, a w pięćdziesiątą jego zgonu. Według planu wydawniczego pomieści w pierwszych 6 tomach komedje; do tomu VII-go wejdą utwory poetyckie i wiersze różne, tom VIII obejmie pisma prozą. W dalszej przyszłości, o ile zbierze się dostateczny materiał, planowany jest tam dodatkowy, któryby objął korespondencje, materiały, odmiany tekstu i uzupełnienia.

To też na tej drodze zwraca się autor pracy zbiorowej do społeczeństwa z prośbą, by zechciało wypożyczyć do pracy naukowej, co posiada ze spuścizny fredrowskiej, a przedewszystkiem listy. Po dokonaniu umiejętnego opisu i odpisu w Dyrekcji Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, zostaną takowe z wdzięcznością zwrócone dotychczasowemu właścicielowi.

Wydanie niniejsze, chociaż pozbawione aparatu naukowego, nie jest jednak zwyčajnym przedrukiem wydań istniejących, lecz stara się być wydaniem w całym tego słowa znaczeniu, krytycznym. Przy redakcji tekstu, starano się uwzględnić wszystkie zmiany późniejsze, dokonane przez autora. Za podstawę przyjęto więc wydanie piąte, warszawskie, z roku 1880.

By nie zatracić wartości twórczych, lub właściwości pisarskich, odstępuje nasz autor od tekstów drukowanych, by uwypuklić autografy, rękopisy poety, i niedopuszczić do zniekształcenia myśli autorskiej. Dalej, przywraca miejsca, które skreśla ówczesna cenzura, i ważne poprawki wcześniejsze poety, przyjęte około 1839 r. zaś z pośród zmian przyjętych przez wydanie piąte nie przyjmuje modernizacji wyrazu „waćpan, waćpanna, waćpani“.

Poraz pierwszy wydanie niniejsze zachowuje podział rodzajowo-literacki, podając utwory w porządku chronologicznym, dzięki czemu, sam układ wydania staje się obrazem rozwoju indywidualności twórczej pisarza. Mimo znacznego w ostatnich latach ożywienia się studiów fredrowskich, do których walną pobudkę dała znakomita monografia Ign. Chrzanowskiego, o Komedjach Fredry, to u wykształconego ogółu, a nawet w poważnych studiach literackich błąkają się wiele przesądów, oczywistych a nie skontrolowanych urojeń i niedomowień. To sprawiło, że wbrew osobistym upodobaniom, i skłonnościom zamiast rozbioru poszczególnych utworów, daje we wstępie życiorys literacki, oparty na źródłach dotychczas nieznanych, lub niewyży-skanych. Życie poety i jego epoka, rzucają bowiem dużo światła na twórczość jego, zdobyć tak można punkty oparcia dla zrozumienia dzieła, dla wnikięcia w podniety, i odruchy wyobraźni twórczej.

Objaśnienia, dołączone do każdego tomu, liczą się z potrzebami czytelnika, mniej zaś dotyczą zagadnień teatralnych.

To też spodziewać się należy, że badacze zawodowi, teatr i szersza publiczność, przyjmą ze zadowoleniem pracę zbiorową Kucharskiego, wobec rosnącego zainteresowania dla twórczości „Ojca Komedji polskiej“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. M. Wejherowo. W Kowalewie znajduje się szkoła gospodarcza dla dziewcząt z internatem.

St. C. Nakło. W gimnazjach państwowych dzieci urzędników nie nie płacą; gdy dzieci uczęszczają do gimnazjów prywatnych, to wówczas państwo kosztu nauki zwraca.

M. Kr. Radomno. Żle zostaliśmy zrozumieni. Przyjmujemy chętnie podaną propozycję. Prosimy o bliższy adres celem omówienia sprawy.

Kl. Gardzielewski, Lubawa. Zapóźno nadesłanych rozwiązań ogłaszać nie możemy.

J. W. Gębica. Ceny targowicy miejskiej w Poznaniu podajemy zasadniczo dwa razy w tygodniu. W styczniu notowań często nie było ze względu na mały spęd bydła.

W. Gap., Kosztowo. „Dolarówkę“ można nabyć w każdym oddziale Banku Polskiego.

Kl. Gregorkiewicz, Świecie. Najodpowiedniejszą byłaby Szkoła Przemysłowa, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy.

K. K. Podgórzyn. Szkoła czasu i atlasu. Panowie ci każą każdemu pracą dorobić się tak, jak oni.

Stały czytelnik. Sprawa jest ważna. Prosimy pofatygować się do redakcji. Na anonimowy nie odpowiadamy.

A. B. Gostkowo. Patrzą „odpowiedzi redakcji“ z dn. 18 stycznia br. — A. S. 100,

Towarzystwo Powstańców i Wojak. Bydgoszcz „Macierz” urządziła w sobotę, dnia 12 bm. w sali p. Patzera zabawę karnawałową. Dla urozmaicenia zabawy podczas której przygrywać będzie własna orkiestra znana już ze swych produkcji szerszemu ogółowi organizatorzy przygotowali moc niespodzianek oprócz których konfetti i inne rozrywki będą na porządku dziennym. Organizujący wieczór ten pokładają nadzieję w tem, że ogół poprze zabiegi Towarzystwa, gdyż w sali również będą mile witani goście w maskach i kostjumach.

KRONIKA POLICYJNA.

— Policja aresztowała 2 złodziei, 2 pijaków, 3 kobiety za uprawianie tajnego nierządu zawodowego i 1 zbiega z zakładu wychowawczego w Szubinie.

— Padł ofiarą oszustwa. Kilka dni temu do mieszkania p. Żukowskiego, (Gdańska nr. 104) przysłała jakaś nieznana niewiasta, lat około 55, wysoka, ubrana w cienki flauszowy płaszcz i chustkę na głowie, z prośbą, czyby p. Żukowski nie kupił od niej sygnetu i obrączki ślubnej gdyż brak jej pieniędzy na drogę do Baku (Kaukaz). Pan Żukowski, wchodząc w położenie owej kobiety sygnet i obrączkę kupił. Po jej wyjściu okazało się, że tak sygnet, jak i obrączka nie są złote, a mosiężne bezwartościowe. Ktoby napotkał opisaną wyżej niewiastę, zechce ją oddać w ręce policji.

— Złodziejski sklepowe znawu działają. Do składu Bławatów p. Marji Kosmowski (Plac Piastowski 6) przysła jako kupującą pewna niewiasta. Gdy ekspedjentka zajęta była wymowaniem towarów, owa niewiasta skradła z lady szukę materiału (jedwabiu) w ilości 14 metrów i niespostrzeżenie ułotniła s.e.

— Kradzież narzędzi. Stanisław Kłos zamieszkały przy ul. Sowińskiego 2, doniósł policji że jakiś złodziej skradł mu z warsztatu narzędzia stolarskie wartości 300 złotych. Mateuszowi Michalskiemu (Konopna 32) skradziono narzędzia kołodziejskie, wartości 100 złotych.

— Kradź płaszcz. Helmut Belitz dwunastoletni chłopak, zamieszkały przy rodzicach (Podgórna 1) chodził na ślizgawkę do ogrodu Jana Kazimierza i tam kradł płaszcz chłopcom ślizgającym się. Wczoraj małego złodziejszka schwymano w chwili, gdy usiłował skraść płaszcz ucznia Władysława Ciesielskiego.

PROGRAM W KINACH.

— „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”. Dzieje psychologiczne przeżyć oskarżyciela publicznego, stojącego na bezwzględnie stanowisku uszanowania litery kodeksu i równocześnie noszącego pod pancernem prawa dobre serce, które na niedolę ludzką, pod genialnym kierownictwem Joe May'a zostały uplastycznione w przepięknym i potężnym dramacie p. t. „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”. Temat ten zaczerpnięto z powieści Hansa Landa p. t. „Prokurator Jordan”. Przedmiotem sprawy jest ohydne stręczenie własnej córki. Prokurator miota gromy w całą dzisiejszą powojenną generację młodzieży i gdy wyrok zapada, w duszy jego powstaje bunt przeciwko sobie samemu. Może to uroczę dziewczę, które nie wyrzekło ani jednego słowa na swą obronę, jest bez winy? Czy znajdzie się ratunek dla niej? Bodałby wszystko zginęło, byleby jej, mianowicie

jej, nie pochłonięła ulica. Na tem tle konsekwentnym krokiem rozwija się akcja. Rolę prokuratora Jordana, kreuje, zda się specjalnie stworzony dla tej roli Hans Mierendorf. Dziś w kinie „Marysienka” premiera tego obrazu z nadprogramowo na scenie występującymi artystami w nowym repertuarze.

— „Król Fijolków”, piękna komedia w 10 aktach, z życia oficcerskiego armji austriackiej. Tym razem zobaczymy na ekranie nie przeróbkę z operetki, lecz komedji słynnej i cieszącej się ogromnym powodzeniem na scenach zagranicznych. Treść opiszemy krótko: porucznik, zawsze woniejący fijołkami, kochający te kwiaty, wino i kobiety, poznaje a raczej spotyka w górach podczas urlopu piękną i bogatą Melittę. On udaje przewodnika i prowadzi ją do schroniska. Ktoś jednak ich podpatruje, wyciąga z tego fałszywe wnioski, intryguje, lecz napróżno, gdyż po scyzjach rzecz się dobrze kończy. Ktoż może sądzić, że to zakrawa na dramat, otóż zapewniamy, że to obraz z Harry Liedtke na czele, a więc film wspaniały, pełen ciekawych scen na tle gór i salonów. Doskonale mu sekunduje Lil Dagover i inni artyści, to też obok sytuacji lekko drastycznych widzimy komieczny. Nadprogram kino „Kryształ” daje komedję dwuaktową i dziennik z całego świata.

— Kino „Nowości” zaprasza gości na pikantności z rybek bez ości. „Zuzanna z cnotą?”. Panna z tęsknotą, papcio z ochotą, kelner idjota; mamicia maluje, córka flirtuje, synek próbuje, jak flirt smakuje. Aż w kabarecie przy skrzypcach, flecie w wianek się plecie miłości kwiecie. Humor wesele, i śpiewne trele, intrygi wiele z Zuzią na czele.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W niedzielę, 13 bm. o godz. 10-tej zebranie organizacyjne Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków interesujących się sportem pływackim.

Tow. Hodowców kóz i królików. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Mellera, pl. Piastowski nr. 2. Stow. Młodzieży Polek „Zorza”. Pierwsza lekcja śpiewu dn. 14 bm. w poc. ziałek, w salce parafjalnej przy pl. Piastowskim.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wyroby Schichta, Mixa i zapalki przyjmuje się do soboty, a na cukier do poniedziałku poł. Gotówkę płaci się na Banku Ludowym przy Rynek 11.

K. S. „Brda”. 7 niedzielnych zawodów schadzka w sobotę, 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Złoty Róg”. Komplet I i II drużyny konieczny. Bibliotekarz urządzuje w czasie schadzki.

Koło śpiewu Drukarzy. W piątek, dnia 11 bm. o godzinie 7,30 wiecz., w lokalu p. K... towskiego, ul. Art. Grottgera 5, lekcja śpiewu. W poniedziałek, dnia 14 bm. chór śpiewa w kościele Serca Jezusowego (Plac Piastowski) na ślubie swego członka. Zbiórka przed kościołem o 5-ej po poł. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Sokolni Okręgu V. Przypomina się wszystkim druhom i druhom „Bal Sokoli”, odbyć się mający w niedzielę, dnia 13 lutego w sali p. Beckera (Patzler). Początek o godz. 7,30 wiecz. Umundurowani powinni obowiązkowo stawić się w stroju uroczystościowym.

Tow. Uczniów Kupieckich. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Uprasza się o przybycie wszystkich uczniów kupieckich, zatrudnionych w handlu, przemysle i biurowości. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy i wybór nowego zarządu. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Zebrań miesięczne Tow. Obywateli Rupiency i Przedmieścia Kujawskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lutego o godz. 5-tej w lokalu p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej 27. Godzinę przed zebraniem odbędzie się posiedzenie zarządu i komisji zabawowej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie.

K. S. „Korona”. W sobotę, dnia 12 o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów z I dr. K. S. „Astoria”. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Z Szubina. Klub Sport. Głuchoniemych. Zebranie w niedzielę 13 lutego o godz. 4 po poł. u p. Żółkiewicza, Śniadeckich 18. Sprawy bardzo ważne.

„Monsalvat” sekcja sportowa. Zebranie sekcji sportowej celem wydelegowania delegata na zebranie konstytucyjne Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego, odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Kleina. Komplet sekcji pożądany.

Tow. Hodowców kóz i królików. Roczne walne zebranie odbędzie się dn. 13 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu 3 Maja u p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o komplet członków.

Związek Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych, Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 15 w lokalu „Bydgoszczanka”, Stary Rynek. Ze względu na bardzo ważne sprawy i wybór nowego zarządu uprasza się o punktualne przybycie i to wszystkich członków. Goście i sympatycy związku mile widziani. Uprasza się również członków o zabranie ze sobą legitymacji związkowych celem uzupełnienia.

O. P. N. „Sokol V”, Okole-Wilczak. Zebranie 12 bm o 7 wiecz. „Pod Aeroplanem”, ul. Nakielska. Komplet I i II drużyny pożądany. Bardzo ważne sprawy.

Wesoły kar

Istotnie ciekawe.

Coby zrobili w ciągu ośmiu lat w Gdyni: Niemcy — pierworzędny port wojenny, Anglicy — imponujący port handlowy, Francuzi — wytworzone europejskie kąpiele.

Japończycy — drugi port Artura. Bolszewicy — centralną stację do propagandy komunistycznej drogą morską, Holendrzy — posunęliby ląd o kilka klm. dalej a Polacy? — o tem będzie się można dowiedzieć dopiero od naszych prawników.

Sicher ist sicher.

Do bankiera Goldgraeblera telefonuje jego sekretarz:

— Panie pryncypale! Umarła pańska teściowa. Co mam zrobić z ciałem? Spalić, czy pochować?

— Spalić i pochować! — odpowiada bankier. — Sicher ist sicher.

Z Automobilklubu Wielkopolski, oddz. Bydgoszcz piszą nam:

Z upływem roku należy również pomyśleć o odnowieniu zezwoleń na kierowanie samojazdem, jak i na dopuszczenie do ruchu. Odnowienia te przeprowadza w Województwie dla swych członków Automobilklub Wielkopolski zbiorowo. W tym celu winien każdy właściciel skierować do klubu wniosek na właściwym formularzu. Formularze te wysyła się na żądanie. Ponieważ po upływie trzydziestu lat zezwoleń na dopuszczenie do ruchu ostatecznie ważność i przepisy wymagają ponownej rejestracji, powstaje dla interesentów kwestja, stawić pojazdy do dyspozycji komisji rejestracyjnej Automobilklub Wielkopolski, oddział Bydgoszcz jest gotowy i tym razem postarać się o odbycie rejestracji w Bydgoszczy, o ile zgłosi się odpowiednia ilość pojazdów. Zgłoszenia pod adresem: Automobilklub Wielkopolski oddział Bydgoszcz ul. Chrobrego 2, tel. 660.

Cedula Urzędów Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Table with financial data: POZNAŃ dnia 10 lutego 1927 roku. PAPIERY PROCENTOWE. 3 1/2-4% Pozn. listy zast. przedwojenne 62,- (za 1000 mk. nom.) 3 1/2-4 Pozn. listy zast. (wojenne) 45,- (za 1000 mk. nom.) 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 7,75,-7,80 (za 1 dolar) 6% list. zboż. Pozn. Ziem. Kred. 24,75-24,60 5/ Pożyczka konwersyjna 0,55

Table with bank rates: AKCJE BANKOWE. Bank Kwilecki Potocki i Ska I-VIII em 5,50 Bank Przemysłowców I-II em 1,20- Bank Związku Sp. Zarob. I-XI em 9,70- AKCJE PRZEMYSŁOWE. Hartwig C. I em. 25,-95,50 Herzfeld Viktorjus I em. -31 Poznańska Spółka Drzewna I-VII -0,56 Tri I-III em. 21,- TENDENCJA utrzymana

Bank Polski liczył dnia 11. II. rb. za:

Table with exchange rates: dolary amerykańskie 8,89 8,90 funty szterlingów 43 32 franki szwajcarskie 171,73 franki francuskie 34 98 marki niemieckie 211 18 guldeny austriackie 171 90 szylingi austriackie 12 1 liry włoskie 38,42

— Wartość złota Minister skarbu ustalił wartość 1 gr. czystego złota w dniu 11. lutego 1927 na 5 zł 9484 gr.

— Jarmark na konie odbędzie się we wtorek, dnia 15 lutego br. w Bydgoszczy na targowisku przy Rzeźni Miejskiej. Spęd zwierząt racicowych z powodu panowania przyszczy zakazany.

— Stan wody w Wiśle. W dniu 11 lutego rano: Zawichost 1,11, Warszawa 1,59, Płock 1,16, Toruń 1,12, Fordon 1,21, Chelmno 1,00, Grudziądz 1,42, Korzeniewo 1,72, Piekło 0,99, Tezew 0,78, Enlage 2,30, Schenhorst 2,46, Brdujście 3,40. Woda opada.

Kino Kristal. Dziś, Piątek Premiera! Wspaniały program, który zadowolni każdego miłośnika kina z ululaniem. Nadprogram: „Na biegunie Północnym” Komedja w 2 aktach. Nowości z całego świata. 13 aktów.

Konkurs. Poszukujemy skarbnika dla naszej kasy miejskiej zaraz. Pobory grupy X z dodatkiem komunalnym. Jedyne dzielnicy fachowcy będą uwzględnieni. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni. Zgłoszenia z odpisem świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem przyjmuje do 25 lutego br. (3106) Magistrat w Żninie.

Sprzedaż przymusowa w majątności Wilcze, ogłoszoną na 12. b. m. odwołuje się. Kozłowski komornik sądowy w Bydgoszczy. (3099)

Sprzedaż przymusowa. W sobotę, dnia 12. b. m. po południu o godz. 2 sprzedam w mej kancelarji przy ul. Zduny 9, I. przez licytację najwięcej dającym za gotówkę (3013) jeden złoty męski zegarek. Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Kocier do lokomobili wynajmieni na kilka tygodni. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje (2936) Szwajcarski dwór Spółdz. z o. o. Bydgoszcz Jackowskiego 25-27. Telef. 254.

SPRZEDAŻ. Okazja. Dom z piekarnią 4000 zł. Dom z interesem dochód 150 zł, za 7000 zł na sprzedaż. Sokolowski Plac Wolności 2. (F-1360) Urządzenie warsztatu mechaniczno-słusarskiego z narzędziami, w całości lub częściowo tania na sprzedaż A. Bartkiewicza Śniadeckich 21. Tel. 215. (F-1372)

Majątki. 300 mórg na Kujawach z żywym i martwym inwentarzem 35 000 zł. 64 mórg pszenno-buraczanej rentowe, dom 6 pokoi, budynki masywne, welsbowane, światło elektryczne, wodociąg, żywy i martwy inwentarz 16 000 zł., 20 mórg, dom 6 pokoi, żywy i martwy inwentarz 6 500 zł. i wiele innych majątków, domów, składów poleca i przyjmuje Szkolnarski i Ska, Dworcowa 53. (3101)

Olejarnie automatycznie urządzone i kaszarnie kompl. urządzone w mieście gimnazjalnym, zabudowanie masywne z ogrodem za 19 tys. zł. na sprzedaż lub wydzierżawę. Domy z interesami lub bez, wile, młyny wodne i parowe poleca i przyjmuje Małek. Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (2664)

POSADY WOLNE. Poszukuje zaraz dzielnych czeladników szwajcarskich na stałą pracę Warszawską pracownia obuwia, Świecie n/W. Klasztorna nr. 16. (3105) Dziewczę uczciwe, z dobrej rodziny, w wieku 14-16 lat potrzebne zaraz do dzieci. Pilaczyńska, Gdańska 16. (F-1474)

Dzielnych agentów z kaucją lub podróżujących na własny rachunek poszukuje poważna instytucja handlowa, na artykuły drogerijno-kolonjalne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzielnych”. (3073) Służąca do wszystkiego potrzebna zaraz. Szczecińska 12, restauracja. (F-1472)

DZIERŻAWY. Warsztat maszyn rolniczych z umieszkaniem w Inowrocławiu przy głównej ulicy zaraz wydzierżawę, do przejęcia urządzenia potrzeba 3.000 zł. Rozpłochowski, Inowrocław, ul. Dworcowa nr. 27a. (F-1465)

ROZMAITE. Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Bronisław Kaczyński u Leważnian. (3082) Akuszerka Gajzlerska, przyjmuje zamówienia prywatne i na kase chorych. Dworcowa 90. (F-1394)

Obrońca prywatny

zafatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Proszę wyjąć
i zachować. — Buro „Fax“ ul. Gdańska 162 obok hotelu pod „Orlem“, zatwarcia fachowo repliki, polania odwołania, reklama je podatki i t. p. sprawy szybko i rzetelnie. (3070)

Rowary
maszyny do sycia, centrufugi, maszynki i broń na odpłatę w ratach 9 do 12 miesięcznych poleca A. Bojanowski, Tu ul. Nowy Rynek 26 — Ilustrowane cenniki wysyłam za nadaniem 50 gr. w znaczku pocztowych. (2933)

Panowie
fryzjerzy samogolarze, aparat „Rasowa“ ostrzy na włosy wazze brzytwy, noże do maszyn, żyłki, skalpele itp. narzędzia. Kamienie zbyteczne. — Komplet aparatu 2,50 zł i koszt zaliczenia wysyła Mona. Teczewa, Podgórze. (F-1460)

Podręcznik
do łatwego i szybkiego obliczania procentów od 4 do 24, od każdego kapitału, opracowany przez Juliana Wojtowicza, urzędnika bankowego, do nabywania w księgarniach. Cena 3 zł. (2916)

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje meblowe i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (2742)

SPRZEDAŻE

Folwark
na nizinach 350 morg. z dobrą wodą, zabudowaniami i inwentarzem 8 koni, 2 żrebki, 20 krów dojnych i stadnik, 10 jatówek w pięknym położeniu, 13 km. od miasta garnizonowego i gimnazjalnego, nadające się na chów bydła i koni, przy wpłacie od 80—90 000 zł na sprzedaż. Prócz tego polecam kupcom placarą dobrą, gospodarstwami, młyn i domy mieszkalne i przedsiębiorcze. K. Wetzer, Bydgoszcz, Długa 41. Tel. 10-13. (3030)

Korzystna
lokata kapitału! Dom, w tym restauracja, kolonjalka i piekarnia, na przedmieściu Bydgoszczy do objęcia. Równowartość 250 morg. Roczna dzierżawa 5000 zł — za 25 000 zł sprzeda Kinogunda Owsińska Bydgoszcz-Jachowice Saperów 10. (3069)

Majątek
własność 180 morg., 1 kl. ziemi w pow. tczewskim w tem 14 morg. łąki, 7 koni, 16 szt. bydła, 8 szt. świni. Inwentarz martwy nadkompletny, budynki maszynowe, budynek mieszkalny 5 pokoi. Cena 70.000 zł. Wpłaty 35-40.000 zł. Majątek 27 morg. ceną 5.000 zł. Na odpowiedź proszę dołączyć znaczek. Iwan, Teczewa, Stara nr. 1. (3039)

Dom
II-piętrowy i dwa place budowlane sprzeda właściciel, ul. Wysoka 3-4. (2989)

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarami i mieszkaniami, zaraz tania na sprzedaż. Zgł. Poznańska 23. (3067)

Najkorzystniejsze
700 morg. polowa pszennej, nadkompletnie inwentaryzowana, ładny dworek w parku, dobra komunikacja, 170 000 zł. Wpłata 80 000 zł. 390 mrg. buraczanej, budynki i dom i kl. parowy garnitur, inwentarz nadkompletnie prywatnie 125 000 zł. Wpłata połowę, 200 mrg. pszennej w pierwszorzędnej kulturze, nadkompletnie inwentaryzowane, dobre budynki prywatnie 50 000 zł. Wpłata połowę, 1 moc młocnych gospodarstw poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80. tel. 1815.

Wielki wybór
majątków ziemskich od 100 do 2000 morg., kamienne komfortowe, wille, piekarnie, młyny, sklepy ma na sprzedaż Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-468)

Okazja!
W Łabiszynie w rynku sprzedam dom, 2 składy, 11 ub. kacji. Skład i wolne mieszkanie zaraz do objęcia. Cena 1500 dolarów. Hipoteka czysta. Właściciel Chaberski. (3057)

Dom
z mieszkaniem i 5 morg. ziemi w Opiawcu za 3000 złotych! sprzedawca Nowakowski, Dworcowa 69. (F-1427)

Piekarnia
z składem i mieszkaniem w śródmieściu zaraz do oddania. Zgłosz. Dobrzyński, Bydgoszcz, Hotel Francuski. (3093)

Skład
delikatesów w śródmieściu, bardzo dobrze zaprowadzony, sprzedam. Oferty pod „150 W. W.“ do Dz. Bydg. (3094)

Skład
w najruchliwszym punkcie Bydgoszczy sprzedam zaraz. Oferty pod „Turnia“ do filii Dzien. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2. (F-1422)

Rzadka okazja!
Interes bławatny istniejący od 30 lat, dobrze prosperujący, wraz z urządzeniem i mieszkaniem zaraz bardzo korzystnie do nabycia. Do przejęcia potrzeba około 8.000 zł. Nadaje się także na każde inne przedsiębiorstwo, gdyż leży przy rynku, powiatowe miasto, gimnazjum w miejscu. Zgłosz. przyjmuje Dzien. Bydg. pod nr. „366“ (3040)

Skład
z przyległym mieszkaniem, 3 pokoje i kuchnia, nadające się do wszystkiego, nadające się na chów bydła i koni, przy wpłacie od 80—90 000 zł na sprzedaż. Prócz tego polecam kupcom placarą dobrą, gospodarstwami, młyn i domy mieszkalne i przedsiębiorcze. K. Wetzer, Bydgoszcz, Długa 41. Tel. 10-13. (3030)

Bryczkę
półkrytą i lekki wóz na sprzedaż. Wojciechowski, Choćmińska 17, tel. 1302. (3052)

Fortepjan
krótki krzypkowy, koncertowy sprzedam. Kościuszki 50, Jurkiewicz. (F-1460)

Pianino
korzystnie na sprzedaż. Koerd, Królowej Jadwigi ur. 4 b. (F-1450)

Umywalka
jesionowa i 2 stoliki nośne z płytami marmurowymi na sprzedaż. Gdańska 18, II. (3055)

Dublówka
(Randdoppelpinas hinc) czyli sypkowa, tania na sprzedaż. Jan Budyś, Poznańska 27. (3053)

Maszyna
do gotowania, dobrze utrzymana, na sprzedaż. Schmidt, Jagiellońska 59. (3074)

Powózka
tania na sprzedaż. Ul. Helmańska 35. (F-1443)

1000 centinarów
pierwszorzędnej siana sprzedawca Składnica Młynów Chobielińskich w Białosławiu, tel. 41. (F-1466)

Ubranka
do Komunii św., spodnie do pracy sprzedaje tania Jan Wilczewski Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1591)

Sypialka
dębowa formierowana na sprzedaż. Grodzto 29. (2996)

Koń
5-letni i bryczka na sprzedaż. Glinki, Ujejskiego 33. (3061)

Zamienie
małą, ze ona papuzkę na kanarkę. Zgłosz. upraszam ul. Śniadeckich nr. 55, II p. prawo. (F-1447)

Drzewo
opałowe z lasu byszewskiego będzie sprzedawał nżej podpisany w oberży w Salmie, dnia 18 bm. od godz. 2 po poł. za opłatą w 10 dniach do Banku Ludowego w Koronowie. Przewodniczący Dozoru Kościelnego. (3081)

Sprzedam
zaraz wielkie szafy do garderoby, dobre krzesła, Singera maszynę do szycia, lampy naftowe, talety, szcienne, obrazy i wielką wannę do prania. Pomorska 10. (3090)

Solidne urządzenie
6 pokojowe na sprzedaż. Nabywa może otrzymać od gospodarza komfortowe mieszkanie. Of. pod „Komfort 72“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1463)

Używany
lekki wóz roboczy za bezcen na sprzedaż. Hetmańska 35. (F-1467)

Rower
sprzedam. Promenada 28, parter prawo. (3011)

Kostjum
maskowy, elegancki, wypożyczę lub sprzedam tania Kordeckiego 35, parter. (3076)

Meble
jak jadalnie, sypialnie wszelkie inne, dobrze wykonane, na dogodnych warunkach sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 43. (F-1476)

KUPNA

Składu
próżnego z urządzeniem lub towarami poszukuje w bardzo ożywionej ulicy. — Wyczerpujące oferty pod „Kupno“ do Dzien. Bydg. (2970)

Skład
z urządzeniem lub bez, w śródmieściu poszukiwany. Zapłać dobrze. Pośrednictwo pożądane. Of. pod „M. M. 5“ do Dz. Bydg. (3044)

Kupię
zaraz dobry gościniec z 15 do 25 morgami dobrej ziemi w dobrej okolicy. Dokładny opis i ostateczną cenę proszę nadesłać do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2 pod „W. R.“ (F-1445)

Kase
rejestracyjną „National“ okazjnie kupię. Of. z podaniem ceny do filii Dz. Bydg. pod „Kasa“. (F-1417)

Poszukuje
celem kupna domu handlowego w cenie 30.000 zł z wolnym interesem i mieszkaniem, w mieście, w którym znajdują się wyższe szkoły. Of. pod „Szkoła II“ do Dzien. Bydg. (3000)

Kuter
(mieszanka), używany, w dobrym stanie, pojemności 20—30 litrów, kupię. Zgłosz. Szymański, Bydgoszcz, Poznańska 10, Fabryka torebek. Tel. 1630. (2977)

Akcje
Banku Polskiego kupuję po 80 zł. Oferty pod „Bank Polski“ do Dzien. Bydg. (2164)

Wózek
dziecięcy, sportowy, używany, w dobrym stanie kupię. Zgł. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „W. 34“. (F-1441)

Beczki
od cementu kupię. Oferty z podaniem ilości i ceny do Dz. Bydg. pod „J. 100“. (3063)

Najwyższe ceny
placi za skórki i włosie końskie garbiarnia i farbiarnia. — Przeróbki kozuchów i stała składnica skór kozuchowych. Malborska nr. 13, Wilczak. (2245)

LEKCJE

Kurs handlowy
na praktycznych 4 mies. kursach handlowych w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 7 (dom własny) rozpoczyna się z dniem 1 marca r. b. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja w godz. od 12—1 i od 4—7. Jan Hennes. (4713)

POSADY WOLNE

Stenografji
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. (354)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Św. Trójcy 14. (3084)

Ajentów
przyjmujemy na Pomorz. Wynagrodzenie, pensja, prowizja ca 360 zł. miesięcznie. Of. pod „300“ do „PAR“, Dworcowa 72. (3068)

Poszukuje
czeladników szewskich do prac męskich i damskich ul. Nakielska 11. (3029)

Kierownika
biura poszukuje zaraz lub od 1 marca. Reflektuje się tylko na siebie rutynowaną z dłuższą praktyką. Adwokat Dr. G. G. Kościuszki, Pomorze. (3041)

Agenta
młodszego, dobrze zaprowadzonego na Bydgoszcz. zabierającego kekсы, waffle, czekolady i cukierki poszukuje. Kaucja pożądana. — Pensja i prow. zła Fabryka kekсов i pierników Woldemar Kronczewski, Bydgoszcz, Rycerska 17-18. (F-1453)

Panienci
muzykalnej i z lepszym wykształceniem poszukuje się do dzieci. Pierwszeństwo mają te, które w takiej posadzie już były. Of. do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Panienska“. (3018)

Potrzebny
od 1 kwietnia włodarz do koni z małą rodziną i z zacząłnikami. Dom. Krępiewo poczta Wierzychucin-Król. pow. Bydgoszcz. (3045)

Panienci
z lepszym rodz. wy. najchętniej za wsi poszukuje się zaraz do bufetu. Oferty do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2 pod „Bufetowa“. (3019)

Posługaczka
na przedpołudnie potrzebna. Wiadomość Toruńska 189, I, o godz. 2-giej. (3066)

Dziewczę
do posług domowych na kilka godzin potrzebne. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (3034)

Ucznia
poszukuje zaraz zakład ogrodniczy, T. Wesółowski, Koronowo, Kościuszki 11. (3038)

Dziewczyna
porządna i pracowita do wszelkich prac domowych może się zgłosić w godz. od 1—2 popoł., ul. Gdańska 118 (kiosk). (3031)

Ekspedjentka
do składu bławatów, tylko dzielna i wymowna, poszukiwana. Oferty z dołączeniem św. adectw i fotografii L. Ujmowa Nako u. Ks. Skargi 391 b. (2991)

Nauczycielka
wychowawczy, samodzielnie na muzykalna, potrzebna do dwojga dzieci, klasy 2 i 3. Zgłoszenia do restauracji Hotelu pod Orłem. (2986)

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna. Wymagana siła tylko pierwszorzędna. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Długa nr. 46. I p. (298)

Uczeń
potrzebny do składu delikatesów, z dobrej rodziny i lepszym wykształceniem. Oferty z życiorysem proszę pod „M. W. Z.“ do Dzien. Bydg. (3095)

Pokojujowej
i służącej poszukuje Stranowa, ul. Nakielska 64. (F-1444)

Dwuch uczeni
rzeźniczych może się zgłosić Bydgoszcz, ul. Długa 46, I piętro. (2959)

POSADY POSZUKUJA

Książkowa-kasjerka
pisząca biegle na maszynie, z kilkoletnią praktyką i dobrymi świadectwami, poszukuje zaraz lub od 1 marca odpowiedzialnej posady. Miejscowość obojętna. Łask, zgł. pod „G. K.“ do Dzien. Bydg. (2880)

Marszantka
z dobrej rodziny, szuka posady, najchętniej z całym utrzymaniem; zajmie się także haftowaniem bielizny. Zgłoszenia pod „Z. W. 22“ do Dz. Bydg. (2854)

Gospośia!
Szukam dobrego miejsca dla swojej długoletniej gospośi, godnej zupełnego zaufania. Umiejętna, oszczędna. Wiadomość w filii Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-1446)

Bufetowa
poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Madrzejska (u p. Dacrowskiego), Toruń, Słowackiego 33. (F-1442)

Karmielarz
poszukuje od 1. III. 27. posady. Of. pod „B. B.“ do Dzien. Bydg. (3060)

Skromna
uczciwa panienska, znająca gotowanie oraz wszelką pracę domową, poszukuje posady od 15. II. lub 1. III. 27. Zgł. Bydgoszcz-Okole, Grunwaldzka 103. (3088)

DZIERŻAWY

Dzierżawa
Młyn motorowy, 3 pary waley i 32 morgi ziemi pszennej natychmiast wdzierżawie. 60 morg. buraczanej z pełnym inwentarzem, zapasami do objęcia 8000 zł. I wiec mnych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, tel. 1815. (3049)

Wydzierżawie
na 15 lat 60 morg. łąki z torfem, w całości lub w działkach, z prawem kopania torfu w pobliżu Czarska (Kwiki). Oferty przyjmuje E. Schröter, Bieliczyn, poczta Chelmża, pow. Toruń. (3036)

Wielkie składnice
z oddzielnym podwórzem, szopą do wozów, ubikacjami na kontory, wielkimi 10-cio pokojowym mieszkaniami w Bydgoszczy Nad Portem 2, zaraz do wydzierżawienia. Franz Peterson, Bydgoszcz-Okole. Telefon 87. 2869

Lokalu
na stolarnię i tokarnię poszukuje. Oferty pod „Lok.“ Zduń 20, II. p. (3062)

Skład
lub dwa pokoje, parter, centrum, poszukiwane. Of. pod „Centrum 72“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1462)

Szukam
dzierzawy piekarni w Bydgoszczy. Zgł. pod „L. 100“ do Dz. Bydg. (3085)

MIESZKANIA

Poszukuje
2 pokoje z kuchnią ewent. jeden wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry, ewentualnie i remout, także mogę przyjąć adm. nistratorstwo do mu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Urzednik C. G.“ (3048)

Mieszkania
1—3 pokoje z kuchnią poszukuje. Płacę czynsz za rok z góry, ewentualnie i remout, także mogę przyjąć adm. nistratorstwo do mu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Urzednik C. G.“ (3048)

Mieście
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią wprost od gospodarza, płaci dzierzawę za rok z góry. Of. pod „S. S. 10“ do Dzien. Bydg. (3033)

3 pokoje
z kuchnią w Koronowie na 2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy zaraz zamienić urzędnik. Zgłosz. pod „Urzednik“ do Dz. Bydg. (3059)

Poszukuje się
kilkanaście mieszkań 2—3 pokojowych z kuchnią i wygodami, także mieszkanie o 4—5 pokojach z ogródkami dla urzędników nawo-budującej się kolei Bydgoszcz-Gdynia na czas budowy tejże. Komorne do rok z góry, stosownie do umowy. Pośrednicy wykluczeni. Of. pod „A. G.“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1416)

Poszukuje
panią, znającą szyć lub inny zawód, do wspólnego mieszkania, także uczenie do szycia. Stanęca na miejscu. Of. pod „Zawód“ do Dzien. Bydg. (3030)

Mieszkania
3—4 pokojowego, niedaleko dworca poszukuje małżeństwo z jednym dzieckiem. Czynsz roczny z góry Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. K. 304“. (F-1452)

Mieszkania
4 pokojowego poszukuje Czynsz placę za rok z góry. Ewt. wypożyczę za mieszkanie 2000 zł b z procentu. Oferty pod „Janusz“ do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1459)

POKOJE

Pokój
z utrzymaniem dla pana do wynajęcia. Świętojańska 20, ptr. (F-1439)

Poszukuje
się pokoju umebł. w pobliżu Starego Ryнку. Zgł. pod „125“ do Dz. Bydg. (3049)

Pokój
dobrze umebł. do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, II p. prawo. (F-1455)

Pokój
dobrze umebł. dla pani do wynajęcia. Ulica Chodkiewicza 43. (F-1457)

Darmo pokój
umebł. odda gospodarz za pożyżenie 400 zł. Skład papieru, Hetmańska 25. (3078)

Pokój
umebł. do wynajęcia. Kordeckiego 22, ptr. lewo. (3077)

2 pokoje
ładne bez mebli z oddzielnym korytarzem i wejściem tuż przy Gdańskiej do wynajęcia tylko dla osób solidnych. Of. do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Śródmieście“. (F-1461)

Pokój
przyjemny zaraz do wynajęcia. Gdańska 137, I ptr. (F-1449)

Pokój
umebłowany ewtl. z fortepianem do wynajęcia. Ul. Fredry nr. 6, II piętro. (F-1448)

Kupiec
żonaty, z jednym dzieckiem poszukuje niedaleko dworca u samotliwych ludzi dwóch pokoi umebłowanych z używalnością kuchni. Łaskawe oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „G. L. 105“. (F-1451)

Pokój
szkolni dla pań, lub ucznia. Kordeckiego 20, I ptr. prawo. (3088)

Pokój
umebł. do wynajęcia, ul. Kordeckiego 15, II ptr. (3079)

Pokój
duży, umebłowany, frontowy, z używaniem kuchni, do wynajęcia. Gamma nr. 7, I p. II (F-1471)

Pokój
umebłowany z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Wiad. Wileńska 7, w składzie kapeluszy. (F-1469)

ROZMAITE

W Barze Angielskim
ul. Gdańska (obok kina Kristal) ostatnie 3 dni gościnne występy Trupy Liputów. W czwartek, 10 lutego o godz. 7 wieczorem, w sobotę, 12 lutego o godz. 7 wieczorem, w niedzielę, 13 lutego o godz. 5 po poł. występy pozagalne. Program urozmaicony: duet taneczny, humorystyka - conferencier, tancerka solo, komik kupiecista, skecz ze śpiewami i tańcami z udziałem całego zespołu Trupy Liputów. Przygrywa salonowe trio, najlepsze w Bydgoszczy pod batutą kapelmistrza p. Orłowski. Szan. gości zaprasza na świeże ciastka, paczki własnego wypieku, dobrą kawę i herbatkę. M. Grabowski, właśc.

Kawaler
lat 27, wysoki, brunet, urzędnik tech. na stałym stanowisku, z własnym mieszkaniem, pensja 6.500 zł. rocznie, poszukuje dla braku znajomości stosownej partji, w celu matrymonialnym. Panie do lat 26, dobrego charakteru, znające dokładne gospodarstwo domowe, racza swe oferty wraz z fotografią, którą natychmiast zwrócić, z całym zaufaniem nadesłać do Dzien. Bydg. pod „K. B. 11“. Dyskretna rzecz honorowa. (3043)

Agronom
kawaler, lat 32, oficer rezerwy Wojsk Polskich — nawiąże znajomość z panną, wdową lub rozwódką posiadającą własne gospodarstwo rolne. Cel — zamiar uzyskania tą drogą posady rolnika oraz matrymonialny. Pośrednictwo rodziców mile widziane. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Kultura Rolna“. (3058)

200—300 zł
do powiększenia interesu poszukuje. Oferty pod „S. Z.“ do Dzien. Bydg. (3089)

Wióże
10—15 000 zł. do solidnego interesu z zabezpieczeniem i przyjętym udziałem w pracy. Of. do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 dla „J. M.“ (F-1458)

Zgubiona
księżeczkę wojskową na nazwisko Lewandowski Bolesław, Osowa Góra, powiat Bydgoszcz, unieważniać. (2556)

Poszukuje
pianina do wynajęcia w d. brym stanie. Zgłoszenia telefonem 766. (F-1374)



W czwartek, 10 lutego 27 r. o godzinie 20³⁰ zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka ś. p.

Marjanna Kozalowa

I voto konieczna

w 76 roku życia. W imieniu smutkiem dotkniętej rodziny

Ks. Michał Kozal.

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1927 roku.

Czcigodnych Konfratrów proszę o łaskawe memento.

Ekspozycja zwłok odbędzie się z domu żałoby Krakowska 12a do kościoła farnego w niedzielę, o godzinie 4-tej po południu, nazajutrz nabożeństwo żałobne o godzinie 8^{1/2}, potem pogrzeb na nowy cmentarz. (3092)

Tel. 1739

2740

Lektor

Instytut Literacki
Gdańska 141.
Księgarnia — Wypożyczalnia książek.

Obelgę rzuconą na pannę Zofję Jankowską, Czyżkówko, Koronowska nr. 54 z łalem cofamy. Władysława Rosińska, Czyżkówko, Koronowska nr. 34. Helena Słomkówna, Czyżkówko, Koronowska nr. 36. Za zgodność Gierszewski, sędzia polubowy. (2808)

CZEKOLADY TA Goplandy SA NALEPSZE

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Działdowie na Pomorzu ogłasza niniejszym konkursem na posadę

DROGOMISTRZA POWIATOWEGO

z fachowym wykształceniem i praktyką.

Plaça według umowy.

Posada jest do objęcia od 1 kwietnia br. i to na przeciąg 1 roku kontraktowo, po tym terminie może nastąpić przyjęcie na etat.

Podania z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu, odpisów świadectw i podaniem referencji, należy wnieść do dnia 1 marca br.

Inwalidzi wojskowi posiadający wyżej podane kwalifikacje mają pierwszeństwo.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta.

(-) Pawlica. (3050)

10 kamieniarzy

kwalifikowanych do rozszarpienia i rozbijania kamieni na pracę akordową **poszukuje**

Wydział Powiatowy Bydgoski.

Zgłosz w Starostwie w Bydgoszczy, pokój 25. (3112)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Niesiołowski, starosta.

Dzielnego handlowca

jako podróżującego wzgl. biurowego **poszukuje** zaraz Fabryka i hurtownia materiałów budowlanych. Dobrze wprowadzeni w tę branżę na Pomorzu, znający też język niemiecki, mają pierwszeństwo.

Oferty z życiorysem i fotografią, z podaniem żądanego wynagrodzenia, uprasza się pod „P. D. S.“ do „Dziennika Bydgoskiego“ w Bydgoszczy. (3042)

Schnitzfräser'a

wykwalifikowanego **poszukuje** zaraz firma

Albert Behring

Z z. o. o.

Fabryka obuwia, ul. św. Trójcy 22. (3021)

Związek budowlany i oszczędnościowy **poszukuje**

kierownika

na Pomorze. Wymagana kaucja gotówkowa w wysokości kilkunastu tysięcy marek niemieckich, która zostanie zagwarantowana hipotecznie. Pensja według umowy. Założenia do: Reichsbaubund, Reichsleitung, Berlin W. 57, An der Apostelkirche 1. I. (3072)

Książkowa

dzielna bilansistka

znająca język polski i niemiecki, **potrzebna** od 1 kwietnia lub wcześniej. Dokładne, własnoręcznie pisane oferty z świadectwami i referencjami uprasza się pod „J. B. 13“ do „Dziennika Bydgoskiego“. (3065)

Poważne Towarzystwo

poszukuje

zdolnego handlowca,

zamieszkałego w BYDGOSZCZY w wieku lat 35—45 na stanowisko kierownika Składu i sprzedaży rejonowej. — Zgłoszenia Warszawa, Biuro Ogłoszeń T. Pietraszek, Marszałkowska 115, ola W. H. 700. (3107)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Dnia 9-tego lutego zmarła nagle moja droga żona, nasza kochana babka, siostra i szwagierka ś. p. (3057)

Marjanna Ipeczyńska

z domu Wendt

w 79-tym roku życia, o czym donoszą w smutku pogrzebani **Mąż i wnuczka.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o go z. 4-tej z domu żałoby, Siemradzkiego 1, na stary cmentarz. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Przed grypa

chroni nas delikatny likier ziołowy.

Oszczędzaj, bądź praktycznym i **sporządź sobie sam likier ze ziół likierowych Engelhardta.**

Wygodny sposób sporządzenia znajduje się na opakowaniu. — **Porcje na 2 i 1/2 litra zł 2.20.**

Do nabycia w drogerjach i aptekach, o ile niema na składzie proszę się zwrócić na adres: **Art. Engelhardt, Tczew, skrytka pocztowa 18. 3103**

UŻYWAJ GRANULKI!!

KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „A. P. KOWALSKI“ WARSZAWA.

W rejestrze spółdz. przy „Rolnik“ w Więcborku wpisano:

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 29 września 1926 zmieniono statut jak następuje:

§ 45 dodano: Kwoty wzgl. premie przypadające na nieczłonków dopisuje się do funduszu zasobowego, zaś w tekście ustępu pierwszego dodano: „i nieczłonków“.

§ 47 dodano punkt 6: „Kwoty względnie premie przypadające na nieczłonków. Fundusz zasobowy w nadnym razie nie podlega podziałowi między członków“. (3108)

Więcbork, dnia 21 stycznia 1927 r.

Sąd Powiatowy.

R. Sp. No. 5.

Ogłoszenie.

Dnia 17. bm. o godz. 14-tej odbędzie się publiczny przetarg 3-ich składowisk w rozmiarze 300 m² na stacji Łązek. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej 100,00 zł. wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Łązek

Dnia 18. bm. o godz. 14-tej odbędzie się publiczny przetarg 2-ich składowisk w rozmiarze 200 m² na stacji Ciekyn. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej 100,00 zł. wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Ciekyn. 3075) **Oddział Eksploatacyjny Tczew.**

Państw. Nadleśnictwo Stronno

sprzeda w dniu 23 lutego 1927 r. od godz. 10 począwszy w lokalu p. L. Nowaka w Koronowie

ca. 300 mp. szczap i wałków sosnowych ca 500 mp. gałęzi I-IV. kl. sosnowych i dębowych

oraz 650 sztuk drągów sosn. I. i II. kl. z wszystkich leśnictw. Płacić należy obecnemu na licytacji rendantowi. (3100)

Nadleśnictwo Państwowe.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż

otworzyłem skład rzeźniczy (filiję) przy Wełnianym Rynku nr. 10.

Staraniem mojem będzie zadowolić Szanowną Publiczność zawsze wyborowym, smacznym i higienicznym towarem wyrabianym podług najnowszej techniki.

Z góry dziękując za łaskawe poparcie, pozostaję z poważaniem

FABRYKA KISZEK I WYROBOW MIĘSNYCH BR. KARAMUCKI

Zygmunta Augusta 23 29.

Centrala: Rycerska 10.11. Filija: Wełniany Rynek 10. 3091)

Czekolada ANGLAS Kakao
Pozywne to wyborem smaku

Na świeże kiszki i flaki

połączone z dancingiem zaprasza dn 12 lutego rb. **Gospodarz Jagiellońska 36 (F-1454)**

Jelita srodkowe

wołowe i wieprzowe. **Schulz, ul. Dworcowa nr. 18d. Tel. 282. (02850)**

1-2 ciężkie konie

poszukują (2984)

Bracia Schlieper, ul. Gdańska 99.

Baczność!

Pan L. Derdau

z Bydgoszczy z dniem 9. lutego 1927 r. nie jest więcej moim zastępcą — do inkasowania wogóle nie upoważniony. Za wpłaty skutecznie bez moich kwitów nie odpowiadam. (3028)

Józef Król Fabryka Chemiczna Bydgoszcz

Założ. 1899. Założ. 1899.

Siekacze do buraków Paroniki Gniotomniki Maneże

W alnie **Sieczkarnie Wirówki**

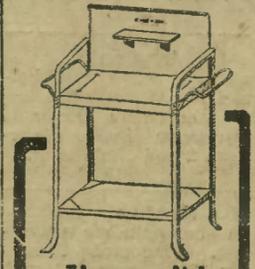
28626) dostarczamy natychmiast. Dogodne warunki spłaty.

Franc. Kloss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97. Telefon 16-83.

Prace rzeźbiarskie

do oddania. (3074)

G. Habermann, fabryka mebli, Unji Lubelskiej 9-11.



Umywalki dla dorosłych i dzieci oraz umywalki szafkowe poleca

Zonaty woźnica

do ulicznego rozwożenia mleka z kauceją potrzebny **Szwajcarski dwór Spółdz. z o. o. Bydgoszcz Jackowskiego 25-27. (2937)**

Poszukujemy dla naszego inżyniera (3071)

pokoju umeblowanego

z używaniem kuchni. **Bracia Schlieper, Gdańska 99.**

Urządzenie sklepowe

oszczędne, korzystnie na sprzedaż u firmy (F1473) **Butowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 158.**